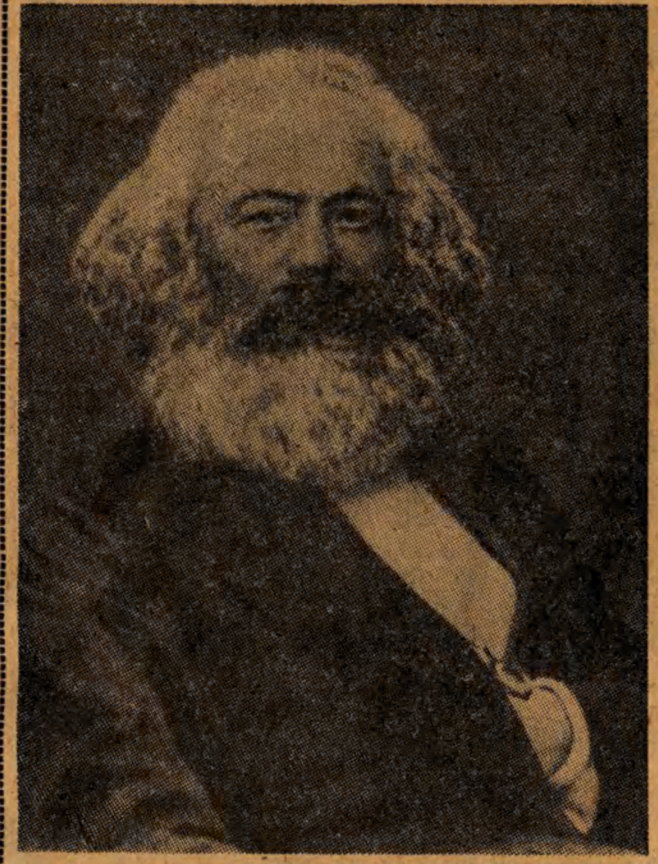
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 64 — ROK VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK 14 MARCA 1952 ROKU | CENA 10 GR

W 69 rocznicę śmierci Karola Marksa



...Marks był przede wszystkim rewolucjonistą. Przyczynić się w ten lub inny sposób do obalenia społeczeństwa kapitalistycznego i stworzonych przez nie urządzeń państwowych, przyczynić się do wyzwolenia współczesnego proletariatu, któremu on pierwszy dał świadomość jego własnego położenia i jego potrzeb, świadomość warunków jego wyzwolenia – oto było prawdziwe powołanie jego życia.

Fryderyk Engels

Wspaniałe sukcesy górników w realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60-lecia urodzin tow. Bieruta

Coraz więcej załóg włącza się do czynu produkcyjnego

Równolegle do dziesiątków meldunków o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych, załogi górnicze donoszą już o pierwszych sukcesach, osiągniętych w realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja.

Z gorącym entuzjazmem wykonują swe zobowiązania górnicy przodującej kopalni „Eminencja", którzy postanowili zrealizować marcowy i kwietniowy plan wydobycia węgla w 113 proc. We wszystkich przodkach węglowych trwa uparta walka o ponadplanowe wydobycie.

Szczególnie gorący entuzjazm panuje wśród górników oddziału II kop. „Eminencja". Górnicy tego oddziału plan w pierwszej dekadzie marca wykonali w 126.8 proc. Rębacze: Regulski, Kubiela, Bryła i Stokowy osiągają od 161 — 183 proc. normy.

Wytężona walka o przodujące miejsce trwa w całej kopalni. Załoga kop. „Eminencja" już w pierwszych dniach realizacji swego zobowiązania wysoko je przekracza. Plan dekadowy kopalni górnicy „Eminencji" wykonali w 114.4 proc. Również plan wzrostu wydajności pracy został znacznie przekroczony.

W ciągu 10 dni przeprowadzimy siewy

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Pleckiej Dąbrowie, w pow. kutnowskim, uczczą 60 rocznicę urodzin towarzysza Bolesława Bieruta dalszą wzmożoną pracą na odcinku rozwoju gospodarczego. W tym celu postanowili oni skrócić czas siewów do 10 dni oraz podnieść wydajność gleby poprzez użycie kwalifikowanego ziarna siewnego i troskliwą pielęgnację roślin w czasie wegetacji. Spółdzielcy z Pleckiej Dąbrowy wezwali do współzawodnictwa spółdzielnię produkcyjną w Krzesinie.

Więcej czółenek tkackich

Na cześć urodzin towarzysza Bieruta załoga Zakładów Czółenek Tkackich w Łodzi postanowiła zaoszczędzić 27 tys. zł. „Zapewniamy Cię, Towarzyszu Prezydencie — czytamy w liście pracowników Zakładów do towarzysza Bieruta — że załoga naszych zakładów zrobi wszystko celem przyśpieszenia realizacji zadań Planu 6-letniego. Jesteśmy jedynym zakładem w kraju produkującym czółenka tkackie i dobrze zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka w związku z tym na nas spoczywa".

Zobowiązania transportowców

Pracownicy Państwowej Komunikacji Samochodowej, Ekspozytury Towarowej nr. 2 w Krakowie, przesłali Prezydentowi RP. list, w którym piszą m. in.:

Wierni Twym naukom i wskazaniom, że nie wolno nam poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach, lecz musimy ciągle iść naprzód —

(Dalszy ciąg na str. 2)

Do Towarzysza Bolesława Bieruta

List mieszkańców gromady Łękińsko

Drogi Obywatelu Prezydencie!

My, nauczyciele szkoły podstawowej i mieszkańcy gromady Łękińsko, gminy Kleszczów, pow. piotrkowskiego, zgromadzeni na zebraniu dyskusyjnym nad projektem Konstytucji, przesyłamy Ci z okazji zbliżającej się 60 rocznicy urodzin najserdeczniejsze pozdrowienia.

Życiem swoim dałeś przykład nieugiętego hartu bojownika o Polskę ludzi pracy, o taką Polskę, jaką posiadamy obecnie, Polskę budującą socjalizm.

I my, w Łękińsku, widzimy naocznie to, co nam dała Polska Ludowa, co utrwala projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Posiadamy już założoną w pierwszych latach niepodległości spółdzielnię produkcyjną, własną spółdzielnię spożywców, dzieci nasze radosne i roześmiane chodzą do szkoły podstawowej, wiele z nich uczęszcza do szkół średnich, a nawet do wyższych, posiadamy własną bibliotekę. Organizacja harcerska, ZMP i SP wychowuje nam młodzież na szczerych patriotów, oddanych sprawie budownictwa socjalizmu, ZSCh i Koło Gospodyń Wiejskich uczą nas myśleć i pracować dla naszej Polski. Nasza gmina była tą, która w powiecie piotrkowskim wywiązała się pierwsza w planowym skupie zboża. Plony z naszych pól są coraz lepsze i gwarantują spokojne jutro.

Wiele jeszcze mamy osiągnięć w naszej gromadzie, których wyliczenie zajęłoby zbyt wiele miejsca. Wszystko to osiągnęliśmy w Polsce Ludowej, w której Ty jesteś Prezydentem i najwyższym Gospodarzem. Za to wszystko chcemy odwdzięczyć się Tobie, Obywatelu Prezydencie, tak jak my umiemy, szczerze, z całego serca. Dlatego też nauczycielstwo szkoły podstawowej w Łękińsku, pomne na Twój serdeczny, przyjacielski, życzliwy stosunek do dzieci, młodzieży i nauczycielstwa zobowiązuje się:

1. Zorganizować w naszej wsi świetlicę gromadzką, która będzie otwarta w dniu Twoich urodzin, tj. 18 kwietnia 1952 r. W świetlicy tej będziemy skupiać młodzież i dorosłych, będziemy przekazywać im Twoją naukę, postępowe idee polskiej klasy robotniczej i postępowe tradycje naszej kultury, będziemy systematycznie, pilnie i wytrwale budzić świadomość społeczno-polityczną, zacieśniać i utrwalać braterską więź mało i średniorolnych chłopów z bohaterską klasą robotniczą. W świetlicy naszej założymy punkt biblioteczny, kółko artystyczno-dramatyczne, chór gromadzki oraz kółko czytelnicze.
2. W gromadzie naszej założymy Ludowy Zespół Sportowy, który wychowywać będzie naszą młodzież na dzielnych, ofiarnych i zdrowych obywateli.
3. Celem polepszenia wyników nauczania w naszej szkole podstawowej, każdy nauczyciel będzie jedną godzinę tygodniowo pracował dodatkowo ze słabszymi uczniami, aż do końca roku szkolnego.

Wzywamy nauczycielstwo naszej gminy, powiatu piotrkowskiego i całego naszego województwa łódzkiego do pójścia w nasze ślady i zorganizowania świetlic w tych gromadach, gdzie ich nie ma, i do systematycznego prowadzenia ich.

Młodzież naszej wsi, mająca w Polsce Ludowej pełne możliwości rozwoju kulturalnego i fizycznego, zobowiązuje się, Kochany nasz Nauczycielu i największy Przyjacielu młodzieży, pracować dzielnie w świetlicy, uporządkować boisko sportowe i zakupić z własnych, społecznych funduszów sprzęt sportowy.

Niech te nasze skromne, lecz szczere zobowiązania zaświadczą Ci, Drogi Prezydencie, o naszej bezgranicznej miłości do Państwa Ludowego, do naszej władzy ludowej, na której czele Ty stoisz!

Niech będą one odpowiedzią na olbrzymie dobrodziejstwa, jakie dała nam władza ludowa!

Ta skromna wiązanka naszych uczuć, szczerych i oddanych, jest wyrazem wdzięczności naszej gromady dla Ciebie, naszego Rządu i Partii.

Niech żyje nasz ukochany Nauczyciel i Przyjaciel — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut!

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Ludowa — matka ludzi pracy!

List załogi ZPDz. im. M. Konopnickiej

Drogi Towarzyszu Prezydencie!

Z okazji 60 rocznicy Twoich urodzin załoga naszych zakładów przesyła Ci serdeczne pozdrowienia i życzenia długich lat pracy dla dobra naszego kraju.

Zakłady nasze, Towarzyszu Prezydencie, od szeregu lat przeżywały same niepowodzenia. Nie wykonywaliśmy planów produkcyjnych. Byliśmy, krótko mówiąc, „ostatnim" przedsiębiorstwem w przemyśle dziewiarskim. Zmiany na lepsze nastąpiły dopiero przed kilkoma miesiącami. Zaczęło się od tego, iż w styczniu grupa mistrza Dąbrowskiego z dziewiarni na trzy dni przed terminem wykonała plan miesięczny. Radość z tego powodu była w całych zakładach ogromna. I od tego też dnia praca poszła już innym torem. W lutym zakłady nasze plan wykonały i przekroczyły, a pierwsza dekada marca wykazuje dalszy wzrost wydajności pracy. Jest się więc z czego radować.

W upartej walce pokonaliśmy przeszkody, uniemożliwiające nam pełną realizację naszych zadań. I dzisiaj wiemy, że nie tylko wykonamy plan trzeciego roku Sześciolatki, ale go przekroczymy i nadrobimy zaległości z ubiegłych lat. Dokonamy tego niewątpliwie, gdyż jest to nasze najgorętsze pragnienie.

Dla uczczenia 60-lecia Twoich urodzin, Towarzyszu Prezydencie, załoga nasza podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych wartości ponad 661 tys. zł.

Teraz z jeszcze większą energią i zapałem walczyć będziemy o to, aby stać się przodującym zakładem w przemyśle dziewiarskim.

Przyznanie Nagród Stalinowskich za rok 1951

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: Cała prasa radziecka opublikowała pierwszą część uchwały Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki w roku 1951.

CHEMIA

W dziedzinie nauk chemicznych nagrody pierwszego stopnia po 200 tys. rubli przyznano prof. Mikołajowi Preobrażeńskiemu i członkowi Akademii Nauk ZSRR — Ilji Czerniajewowi.

BIOLOGIA

Nagrody Stalinowskie pierwszego stopnia przyznano w dziedzinie nauk biologicznych prof. Grzegorzowi Bej-Bienko oraz starszemu pracownikowi naukowemu — Lwowi Miszczenko za pracę naukową o gatunkach szarańczy w ZSRR i krajach sąsiednich.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Naród niemiecki wdzięczny jest ZSRR za braterską pomoc w walce o jedność ojczyzny

Potężny wiec w Berlinie z udziałem prezydenta Gottwalda

BERLIN (PAP) — W związku z pobytem w Berlinie prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Klementa Gottwalda i towarzyszącej mu delegacji rządowej odbył się w środę na krytym stadionie Werner-Seelen - Binderhalle potężny wiec zorganizowany przez Prezydium Narodowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Uczestnicy wiecu burzą oklasków powitali pojawienie się na trybunie prezydenta Republiki Czechosłowackiej Gottwalda, członków rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele oraz członków czechosłowackiej delegacji rządowej.

W obszernym przemówieniu wygłoszonym na wiecu, prezydent Gottwald podkreślił, że naród czechosłowacki z ogromnym zadowoleniem przyjął notę rządu radzieckiego do trzech mocarstw zachodnich, precyzującą podstawy sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami, i wraz z narodem niemieckim walczyć będzie o urzeczywistnienie słusznych propozycji Związku Radzieckiego, zmierzających do jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Z kolei zabrał głos premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, który podkreślił, że u podstaw dobrosąsiedzkich i przyjaznych stosunków między Republiką Czechosłowacką i NRD leżą ścisłe więzy ekonomiczne, polityczne i kulturalne, a przede wszystkim wspólna walka o pokój, prowadzona w szeregach jednolitego frontu miłujących pokój narodów i wspólna przyjaźń z wielkim miłującym pokój Związkiem Radzieckim.

Nawiązując do noty rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, premier Grotewohl stwierdził: Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej już niejednokrotnie wskazywał, że Niemcy powinni przejawić własną inicjatywę. Musimy sami przyczynić się do zawarcia traktatu pokojowego Aby zdobyć zaufanie narodów świata musimy dowieść, że jednoczy nas wola pokoju.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której gorąco witają prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Klementa Gottwalda.

W rezolucji berlińczycy dziękują także rządowi Związku Radzieckiego, wielkiemu narodowi radzieckiemu i Generalissimusowi Stalinowi za nowy dowód prawdziwej przyjaźni dla narodu niemieckiego i za bratnią pomoc.

Z każdym dniem coraz więcej...

Stokrotnym echem rozległo się po całej Polsce wezwanie załogi Pafawagu do uczczenia czynem produkcyjnym 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i święta 1 Maja. Z miast i wsi, z fabryk i kopalń, z POM i spółdzielni produkcyjnych, od chłopów pracujących, od naukowców i młodzieży — bez przerwy nadchodzą wiadomości o podejmowanych zobowiązaniach. Do towarzysza Bieruta napływają serdeczne listy, w których ludzie pracy wyrażają wdzięczność i miłość do swego przewodnika, wolę wywalczenia pięknej przyszłości naszej ojczyźnie, wymieniają sposoby, jakimi chcą przyspieszyć jej rozkwit.

Już w pierwszych dniach załogi największych i najważniejszych zakładów w naszym kraju podjęły cenne zobowiązania. Obok metalowców, hutników, górników, włókniarzy i chemików do współzawodnictwa przystąpiły załogi innych gałęzi przemysłu, przystąpili budowniczowie licznych obiektów przemysłowych i mieszkaniowych, Nowej Huty, „Częstochowy", „Wierzbicy", MDM, Tych. Współzawodnictwo ogarnęło kolejarzy i transportowców. Coraz więcej placówek naszego socjalistycznego handlu, instytucji naukowych i społecznych, banków, objętych jest współzawodnictwem.

Masowy jest udział inteligencji technicznej, inżynierów i techników we współzawodnictwie. Ich zobowiązania upowszechnienia nowatorskich metod pracy podnoszą wartość ogólnozakładowych zobowiązań. Nie brak naukowców, którzy podejmują się rozwiązania wielu żywotnych dla naszego życia problemów. Przykładem tego są cenne zobowiązania 8 wydziałów Politechniki Gdańskiej, 100 niezwykle ważnych zobowiązań zespołowych pracowników Instytutu Chemii Przemysłowej i szereg innych.

Chłopom z Chraplewa i spółdzielcom z Milina, którzy za przykładem braci robotników podjęli zobowiązania produkcyjne i wezwali do współzawodnictwa wszystkie gromady i spółdzielnie produkcyjne w Polsce, odpowiedzieli już chłopi z Kozłowic, Siedliszek, Łapanowa, Kadłubowca, a w województwie łódzkim Grochowa, Gupiec, Równa, Świątnik i dziesiątków innych gromad i spółdzielni. Odpowiedzieli zobowiązaniami szybszego i lepszego przeprowadzenia siewów, podwyższenia wydajności z hektara, zwiększenia hodowli i kontraktacji. Na apel robotników rolnych zespołu PGR w Jakubowicach rozwija się współzawodnictwo między Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi.

W setkach współzawodniczących zakładów produkcyjnych, dziesiątkach gromad wre już wytężona praca. Czy znajdujecie się w tej liczbie? Czy wasza załoga określiła już swój wkład w ogólnonarodowe dzieło uczczenia umiłowanego przywódcy klasy robotniczej i narodu?

Jeżeli brak was jeszcze w tym powszechnym zrywie twórczej pracy, przyspieszcie przygotowanie swoich zobowiązań, nie pozostawajcie w tyle. Każdy dzień opóźnienia pomniejsza wasz czyn produkcyjny, który powinien być przecież jak najwspanialszy, powinien najlepiej odzwierciedlać wasze patriotyczne uczucia.

Niech służą wam przykładem ci, którzy wzięli sobie za punkt honoru jak najszybciej i jak najgodniej odpowiedzieć na apel załogi wrocławskiej i podjęli się ambitnych, niełatwych zadań, którzy objęli swymi zobowiązaniami sprawy najbardziej istotne dla przezwyciężenia swoich wewnętrznych i ogólnych trudności, sprawy najważniejsze dla wszechstronnego wzrostu sił naszego kraju. Podnieść wysoko produkcję ponad plan marcowy i kwietniowy, a jednocześnie wzmóc oszczędność, jeszcze bardziej obniżyć koszty własne, podnieść jakość produkcji — oto najczęściej spotykana treść zobowiązań. Treść niezwykle ważna i celna, jako że na naszym etapie rozwoju stały wzrost produkcji łączyć się musi z jej polepszeniem i potanieniem. Tak właśnie to ujęła w swoim zobowiązaniu załoga wykończalni w Andrychowie, postanawiając wykończyć ponad plan 70 tys. metrów tkanin, podnieść produkcję pierwszego gatunku o 2 proc. i przez używanie chloru odpadkowego do bielenia zaoszczędzić 3.600 złotych.

Załoga przędzalni ZPB im. Dzierżyńskiego postanowiła wykonać do 18 kwietnia dodatkowo 600 kg przędzy oraz zwiększyć wyprzęd bawełny wyższej jakości o 0,36 proc. Załoga tkalni zwiększy wielowarsztatowość przechodząc na 120 krosnozmianach z systemu dwójkowego na czwórkowy, wyprodukuje ponad plan 56 tys. m tkanin i zmniejszy ilość odpadków o 0,5 proc. Pracownicy wykończalni zaoszczędzą barwników na sumę 6 tys. zł. Robotnicy i personel techniczny wykończalni ZPB w Pabianicach zmniejszą zużycie chemikalii i zwiększą ilość towarów I gatunku, przysparzając ponad 16 tys. zł. oszczędności.

Skontrolujcie więc jeszcze raz swoje rezerwy i możliwości. Przedmiotem zobowiązań mogą być różnorodne zagadnienia produkcyjne. Mogą was na nie także naprowadzić zobowiązania bratnich załóg, które szczegółowo wskazują, jakimi drogami pragną osiągnąć i utrwalić swoje zdobycze. Oto np. ponadplanową produkcję stali w Hucie „Batory" załoga postanowiła osiągnąć przez przeprowadzenie 48 skróconych wytopów. Załoga ZWUT im. Komuny Paryskiej swoje zobowiązania produkcyjne zrealizuje m. in. dzięki zastosowaniu metody inż. Kowalewa w dwu dalszych oddziałach, co zwiększy ich wydajność o 10 procent.

Pracownicy ZPW im. Wiosny Ludów uzyskają ponadplanową produkcję przede wszystkim dzięki wprowadzeniu i upowszechnieniu zespołowych metod pracy w tkalni.

Szczególnie cenne dla naszej gospodarki są zobowiązania, które umożliwią szybsze wprowadzenie do naszej gospodarki nowej techniki i lepsze opanowanie nowej technologii, co ułatwi podjęcie produkcji nowych wyrobów i asortymentów.

Pamiętajmy i o tym. Nowa technika stanowi bowiem niezmiernie doniosły czynnik naszego rozwoju.

Ponadplanowymi setkami ton węgla, stali i maszyn, tysiącami metrów tkanin, nowymi zdobyczami nauki i techniki, większymi plonami z hektara i zwiększoną hodowlą, szybszym i lepszym zaspokajaniem potrzeb naszej rosnącej gospodarki, okażmy wszyscy bez wyjątku nasze gorące przywiązanie do towarzysza Bieruta, zadokumentujmy gorące umiłowanie ojczystego kraju, którego rozkwit nierozerwalnie jest związany z Jego imieniem. Pomni wskazań towarzysza Bieruta przyczynimy się zwiększonym wysiłkiem produkcyjnym, wydajniejszą, doskonalszą pracą do dalszego umocnienia siły gospodarczej i politycznej naszej ojczyzny oraz potęgi całego obozu pokoju.

Inicjatywa rządu Związku Radzieckiego w sprawie traktatu z Niemcami wyrazem pokojowej polityki ZSRR

Komentarze prasy zagranicznej

DANIA

KOPENHAGA (PAP). — Dziennik „Land og Volk" podkreśla, że dopóki nie zostanie zawarty traktat pokojowy z Niemcami, światu grozić będzie niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to zostanie usunięte, jeśli mocarstwa zachodnie zgodzą się na propozycje Rządu Radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

FRANCJA

PARYŻ (PAP) — Prasa burżuazyjna publikuje odgłosy na notę radziecką za granicą oraz donosi, że „między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją z jednej strony a Niemiecką Republiką Federalną z drugiej strony rozpoczną się w najbliższym czasie narady w tej sprawie". Dotąd — pisze dziennik „Monde" — nie podjęto żadnej decyzji.

NIEMCY

BERLIN (PAP). — Radzieckie propozycje w sprawie traktatu pokojowego — wzbudziły niespotykane od czasu zakończenia wojny zainteresowanie społeczeństwa niemieckiego.

Wiadomości napływające z Niemiec Zachodnich zgodnie potwierdzają, że radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami jest pierwszym od zakończenia wojny wydarzeniem politycznym, które w tak silnym stopniu skupiło na sobie powszechne zainteresowanie społeczeństwa zachodnioniemieckiego.

HOLANDIA

HAGA (PAP). — Nowe propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami przykuwają niesłabnącą uwagę holenderskiej opinii publicznej i prasy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet niektóre dzienniki burżuazyjne mówią o konieczności jak najszybszego rozwiązania sprawy niemieckiej. Dziennik „Nieuwe Haagsche Courant" w artykule pt. „Trudno jest odrzucić propozycje ZSRR" pisze: Propozycje radzieckie stawiają przed Zachodem poważne problemy. Odrzucić te propozycje jest bardzo trudno... W Europie zachodniej jest wielu ludzi, którzy widzą w przyjęciu propozycji radzieckich ideę zachowania pokoju".

Przygotowania do kampanii siewnej

PRZED TERMINEM

SOM w Regnowie, w pow. rawsko - mazowieckim, już 5 marca br. zakończył remonty maszyn rolniczych — pisze korespondent Marian Kłos. — Do przedterminowego zakończenia naprawy maszyn przyczynił się swą wydajną pracą kierownik SOM, Józef Święcik. SOM dysponuje 19 siewnikami zbożowymi i 3 siewnikami nawozowymi. Maszyny te już wkrótce zostaną rozprowadzone do gromad, zgodnie z planem prac rolnych. Komisja rolna Gminnej Rady Narodowej sprawdziła wyremontowane maszyny i orzekła, że SOM w Regnowie jest gotowy do rozpoczęcia siewów.

NIEDBALSTWO CZY SZKODNICTWO

Wiadomo, jak olbrzymie znaczenie odgrywają nawozy sztuczne w walce o wzrost produkcji rolnej. Klasa robotnicza produkuje coraz więcej nawozów sztucznych, aby pomóc pracującemu chłopstwu w podnoszeniu wydajności gleby. Nie docenia jednak znaczenia nawozów GS w Topoli, w pow. łęczyckim. 4 wagony soli potasowej przez dwa miesiące leżały pod gołym niebem, na skutek czego nawozy te utraciły w poważnym stopniu swą wartość użytkową. Słusznie zatem chłopi gminy Topola narzekają na złą gospodarkę GS. Winni zmarnowania tak olbrzymiej ilości nawozów sztucznych winni ponieść zasłużoną karę.

* * *

Brak troski o staranne przechowywanie nawozów sztucznych wykazuje również GS w Rogóźnie, w pow łęczyckim. Nawozy sztuczne umieszczano tam w magazynie o uszkodzonym dachu. W czasie deszczu woda przeciekała i zalewała znajdujące się w magazynie worki z nawozami. Na skutek tego 40 kwintali saletrzaku uległo zepsuciu.

Wczasy w Beskidach Śląskich



W powietrzu odczuwa się wiosnę... Ale w Beskidach Śląskich można jeszcze „zażywać" sportu zimowego.
NA ZDJĘCIU: wczasowicze w okolicach Wisły.

CAF — fot. Falkowski

Na marginesie

Plon wydawniczy

Amerykańskie firmy wydawnicze: „Little, Brown", „Charles Scribner Sons", „Reinhardt and Co" i inne — ogłosiły na łamach prasy sprawozdanie z działalności w roku 1951, szpikując je gęsto tytułami książek, najbardziej „fascynujących" i „pokupnych".

Oto szereg „arcydzieł" literatury amerykańskiej, wydawanych w roku ubiegłym: „Śmierć puka po trzykroć", „Serenada dusiciela", „Wrażliwy morderca", „Wędrujący nóż", „Śmierć na kredyt", „Wdowa z rewolwerem", „Mógłbym ją zabić", „Życzymy trupowi powodzenia", „Nieście mą trumnę ostrożniej" — itd., itp., w sumie około stu pozycji.

Sprawozdania amerykańskich wydawców „ozdobione" są reprodukcjami kart tytułowych tych powieści. Widzimy tu skrwawione zwłoki, rozmaite narzędzia mordu, twarze wykrzywione strachem oraz wszelkie inne „atrakcyjne" okropności.

„Szaleństwo!" — mógłby ktoś powiedzieć... Nie! To przede wszystkim business, a w tym businessie jest metoda. Metoda, która ma na celu systematyczne zatruwanie i ogłupianie nie tylko amerykańskich czytelników, lecz również liczne, bardzo liczne ofiary w tych krajach świata, gdzie rządzi dolar i prawo pięści. Zatruta, cuchnąca rynsztokiem i śmietnikiem „literatura" amerykańskich fabrykantów książek — to jedno z najpodlejszych narzędzi „totalnej polityki" podżegaczy wojennych, jeden z najnikczemniejszych sposobów „ideologicznych" i „psychologicznych" przygotowań do nowej rzezi światowej.

B. D.

Od nas zależy ugruntowanie naszych osiągnięć

Zebrania dyskusyjne nad projektem Konstytucji

ZPB IM. STALINA

Ożywiony przebieg miało zebranie dyskusyjne nad projektem Konstytucji w ZPB im. Stalina, na terenie Nowej Tkalni.

— „50 lat służyła nasza tkalnia szajblerom i grohmanom. Pracowało się w nieznośnych warunkach, o opiece lekarskiej nie było nawet mowy — snuł wspomnienia Stefan Łuczak. — Wiele trudu kosztowało naszą załogę zlikwidowanie spuścizny po kapitaliźmie. Dzięki ofiarnemu wysiłkowi nas wszystkich i troskliwej opiece naszego rządu ludowego, wiele zmieniło się na terenie naszych zakładów. Dziś mamy liczne urządzenia sanitarne, poprawiły się znacznie warunki naszej pracy. Mamy stałego lekarza".

Robotnicy z Zakładów im. Stalina nie zamierzają poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach. Rozumieją oni, że w wyniku ich ofiarnej walki o wykonanie zadań 6-letniego Planu, zdobycze te będą nieustannie się zwiększać.

— „Gniew wzbierał w nas — mówił Henryk Kowalczyk — gdy patrzyliśmy przed wojną na nędzę klasy robotniczej. Nasza to walka doprowadziła do zwycięstwa mas pracujących w naszym kraju. Ukoronowaniem naszej walki o Polskę sprawiedliwości społecznej jest projekt Nowej Konstytucji. Zdobycze te nie przyszły nam lekko i rozumiemy, że od naszych wysiłków, od walki o wzrost wydajności i jakości produkcji zależy ugruntowanie naszych osiągnięć i dalsze poszerzenie naszych praw".

SZKOŁA INSTRUKTORÓW TEATRÓW OCHOTNICZYCH.

Żywa dyskusja nad projektem Konstytucji rozwinęła się na zebraniu uczniów Szkoły Instruktorów Teatrów Ochotniczych w Łodzi. Młodzież mówiła o przemianach, jakie dokonały się w jej życiu, o otwartej drodze do nauki i pracy w ludowej ojczyźnie.

— „Dumny jestem z tego, że mogę dyskutować nad projektem Konstytucji, która wyrasta z walki naszych ojców i ofiarnej pracy klasy robotniczej" — oświadczył ob. Bednarek. — Postanawiam jeszcze pilniej uczyć się, aby po ukończeniu szkoły stać się pełnowartościowym budowniczym socjalistycznej Polski".

GROMADA PYTOWICE

Zebranie dyskusyjne nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w gromadzie Pytowice, odbyło się przy udziale niemal wszystkich mieszkańców tej wsi. W zebraniu uczestniczyli członkowie partii, bezpartyjni, licznie zebrały się kobiety i młodzież.

Ob. Jan Alama podkreślił, w dyskusji, iż państwo ludowe otacza troskliwą opieką pracujących chłopów. — „My, chłopi pracujący — powiedział ob. Alama, — będziemy nieustannie wzmagać swoje wysiłki, aby zwiększyć wydajność pracy na roli i jak najszybciej uczynić nasze rolnictwo przodującym. Rozumiemy, że swą rzetelną pracą przyśpieszymy budownictwo socjalizmu w naszym kraju".

Wielu dyskutantów podkreślało w swych wypowiedziach, że dołożą wszystkich starań, aby wieś Pytowice nadal przodowała w kontraktacji i w wypełnianiu swych obowiązków wobec państwa. Wielu zebranych wskazywało na doniosłe przemiany, jakie zaszły w życiu mało i średniorolnych chłopów, dzięki władzy mas pracujących w naszym kraju.

Coraz więcej załóg włącza się do czynu produkcyjnego

(Dalszy ciąg ze str. 1)

pragnąc godnie uczcić 60 rocznicę Twych urodzin oraz święto 1 Maja — my kierowcy, ładowacze, robotnicy i majstrowie stacji obsługi oraz pracownicy umysłowi ekspozytury towarowej P.K.S. nr. 2 w Krakowie — podejmujemy wezwanie załogi wrocławskiego Pafawag-u zobowiązując się:

Podnieść współczynnik gotowości technicznej taboru do dnia 18. 4. br. do 0,75 i utrzymać go przez cały rok, co przyniesie gospodarce państwowej około 681.940 zł.;

Zwiększyć wydajność pracy przy za i wyładunkach masy towarowej z obecnie wykonywanej średniej normy 159 proc. na 220 proc. i utrzymać ją na przestrzeni całego roku;

W ciągu 1952 r. zlikwidować do minimum awarie.

Ogólna wartość zobowiązań wyniesie 1.143.629 zł.

* * *

Załoga wezwała wszystkich transportowców do podejmowania zobowiązań dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja.

1.800 wrzecion dodatkowo

Pracownicy przędzalni ZPW im. 9 maja postanowili na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta uruchomić dodatkowo 1.800 wrzecion, co pozwoli na wykonanie planu w 101 proc. Zespół Podczarskiego podniesie wydajność swej pracy o 1 proc. oraz zmniejszy odpadki również o 1 proc. Natomiast tkacze z partii Matczaka i Abramczyka zwiększą wykonanie planów o 2 proc. Ogółem przędzalnia wyprodukuje ponad plan 1.303 kg. przędzy, a tkalnia 2.750 mtr. tkanin surowych. Łączna wartość zobowiązań wynosi 285 tys. zł.

Podniesiemy plony — przekroczymy plany kontraktacji

— „Dla godnego uczczenia rocznicy Twoich urodzin — piszą w swym liście do Prezydenta RP chłopi GROMADY WOŹNIKI W POW. PIOTRKOWSKIM, — zobowiązujemy się zwiększyć zbiory zbóż kłosowych z hektara o 1 kwintal".

Poza tym chłopi z Woźnik postanowili przekroczyć plan kontraktacji tuczników o 10 proc. oraz wykonać z nadwyżką plan kontraktacji buraków cukrowych i rzepaku. Niezależnie od zobowiązań, związanych ze wzrostem produkcji rolnej, chłopi gromady Woźniki okopią rowami 2-kilometrowy odcinek drogi.

* * *

Cenne zobowiązania wartości ponad 57 tys. zł. podjęli pracownicy Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego im. PKWN.

Zobowiązania załogi Rudzkiej Wykończalni Przemysłu Bawełnianego przedstawiają wartość 167 tys. zł.

Brygada Józefa Sosnowskiego z Zakładów Przyborów Tkackich i Wyrobów Metalowych da do końca kwietnia dodatkową produkcję wartości 20.270 zł. Zespół Władysława Glińskiego podniesie produkcję o 2 proc., a oddział walcowni o 3 proc.

Sprawny przebieg przygotowań przedsiewnych w całym kraju

WARSZAWA (PAP) — Dni gotowości do wiosennej kampanii siewnej zmobilizowały rolnictwo do usprawnienia i przyśpieszenia przygotowań do nadchodzących prac polowych. Dzięki wzmożeniu wysiłków załóg 15 POM woj. poznańskiego zameldowało o całkowitej gotowości do wyruszenia w pole. Również POM woj. rzeszowskiego są w pełni przygotowane do prac wiosennych. POM obsłużą w tym roku nie tylko wszystkie spółdzielnie produkcyjne w tym województwie, lecz również sporą liczbę gospodarstw indywidualnych. SOM woj. poznańskiego i koszalińskiego wykonały w 100 proc. remonty siewników zbożowych i obecnie kończą zawieranie umów z chłopami na orkę i siew.

Przyznanie Nagród Stalinowskich za rok 1951

(Dalszy ciąg ze str. 1)

FIZYKA

W dziedzinie nauk fizycznych nagrodę pierwszego stopnia w wysokości 200 tys. rubli przyznano członkowi - korespondentowi Akademii Nauk ZSRR — Mikołajowi Biełowowi za prace naukowe z dziedziny atomowej struktury kryształów. Taką samą nagrodę przyznano pośmiertnie — Sergiuszowi Wawiłowi za prace naukowe pt. „Mikrostruktura światła" oraz „Oko i słońce".

MEDYCYNA

W dziedzinie medycyny nagrodę pierwszego stopnia przyznano prof. Piotrowi Korniewowi za pracę pt. „Gruźlica kości i stawów" oraz prof. Mikołajowi Krasnogórskiemu za badania nad działalnością wyższego układu nerwowego u dzieci.

HISTORIA

Nagrodę pierwszego stopnia przyznano prof. Wsiewołodowi Awdiejewowi za pracę naukową pt. „Historia starożytnego Wschodu".

ROLNICTWO

W dziedzinie nauk rolniczych nagrodę pierwszego stopnia przyznano prof. Aleksiejowi Kostiakowowi za pracę naukową pt. „Podstawy melioracji".

Ze sportu

Polska-Węgry 12:8

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju bokserskiego w Moskwie, Polacy walczyli z Węgrami. Już przed meczem Węgrzy prowadzili 4:0, ponieważ Matloch i Musiał mieli nadwagę.

Wyniki poszczególnych wag: Kukier zwyciężył Karpatiego, Kasperczak zwyciężył wysoko Erdeia, Woźniak, walcząc w wyższej wadze, przegrał z szybkim Horvatem, Kudłacik pokonał Budaia, Krawczyk pokonał Zachorsky'ego, Nowara przegrał z Płachym, Grzelak zwyciężył wysoko Farkasa i Gościański zwyciężył Kapociego.

Dokerzy korsykańscy odmawiają wyładunku broni

PARYŻ (PAP). Robotnicy portowi Bastii (Korsyka), mimo represji ze strony władz administracyjnych odmawiają rozładowywania statków przywożących broń amerykańską.

Dokerzy Bastii zwrócili się do całej ludności z apelem, by poparła ich walkę przeciwko przekształceniu Korsyki w amerykańską bazę wojenną.

Fakty demaskują amerykańskich prowokatorów

Oświadczenie prof. Hajeka

PRAGA (PAP). — Pod tytułem „Uczony czechosłowacki obala prowokacyjne wymysły amerykańskie" dziennik „Lidova Demokracie" zamieścił oświadczenie profesora medycyny sądowej na Uniwersytecie Karola w Pradze Franciszka Hajeka, opierającego się na swoich osobistych obserwacjach w charakterze świadka i na bezpośrednich dowodach uzyskanych na wiosnę 1943 r. na miejscu zbrodni hitlerowców w lesie Katyńskim.

Prof. Hajek pisze m. in.:

Charakterystyczny jest już sam sposób, w jaki hitlerowcy zorganizowali wyjazd do lasu Katyńskiego 12 profesorów rzeczoznawców z krajów okupowanych przez najeźdźców niemiecko - faszystowskich. Ówczesne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych protektoratu przekazało mi rozkaz okupantów hitlerowskich, ażebym udał się do lasu Katyńskiego, wskazując przy tym, że jeżeli nie pojadę i powołam się na chorobę (co też czyniłem) — moje zachowanie potraktowane zostanie jako sabotaż i w najlepszym wypadku będę aresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego.

Te widoczne przygotowania były uderzające, i od pierwszej chwili nabrałem mocnego przekonania, że całej tej straszliwej zbrodni dokonali sami hitlerowcy.

Podkreślam przy tym, że fakty ustaliłem już na wiosnę 1943 r., tj. znacznie wcześniej, niż ustaleniem i zbadaniem faktów zajęła się Radziecka Komisja Specjalna, która przystąpiła do wykonania tego zadania jesienią 1943 r. po wyzwoleniu Smoleńska. Po wyzwoleniu Czechosłowacji w 1945 r. wydałem natychmiast broszurę pt. „Dowody katyńskie", w której opisałem rozmieszczenie, wielkość i głębokość masowych grobów, w których zakopani byli straceni przez hitlerowców oficerowie polscy, przy czym oszacowałem ich liczbę na mniej więcej 8 tysięcy.

Prócz tego zajmowałem się kwestią, ile czasu upłynęło od chwili umieszczenia zwłok w rozkopanych mogiłach w lesie Katyńskim. Na podstawie poczynionych spostrzeżeń i sekcji kilku trupów stwierdziłem, że nie mogły one tam leżeć z pewnością 3 lata, jak utrzymywali hitlerowcy, lecz tylko bardzo krótki czas, najwyżej nieco więcej niż rok.

Mundury oficerów polskich zachowały się całkowicie, poszczególne ich części można było zdejmować z ciała bez ich uszkodzenia. Można było też rozpinać guziki; materiał nie był zbutwiały i nie rozpadał się.

Ciekawe jest również, że oficerowie polscy zostali zastrzeleni rewolwerami produkcji niemieckiej, pochodzącymi z firmy G. Genschow i S-ka w Durlach koło Karlsruhe. Poza tym rzeczą charakterystyczną dla całej tej sprawy jest to, że komisja radziecka znalazła przy różnych trupach 9 dokumentów, oznaczonych datami od 12 września 1940 r. do 20 czerwca 1941 r.

Wzywam więc uczonych i pracowników nauki na całym świecie, by wspólnie zaprotestowali przeciwko kampanii amerykańskiej, podjętej w związku z tzw. „sprawą katyńską", którą usiłuje się znów wykorzystać nikczemnie przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Zeznania renegata Zaremby w procesie paryskim

PARYŻ (PAP). — Po zeznaniach Bora-Komorowskiego, w procesie „Międzynarodówki zdrajców", przed sądem paryskim stanął rozbijacz jedności klasy robotniczej, renegat Zaremba, który wziął w obronę zdrajcę Jana Kowalewskiego, usiłując jednocześnie szkalować Polskę Ludową.

Adw. Nordmann, demaskując ciemną sylwetkę Zaremby, stwierdza, że podczas wojny koncentrował on wszystkie swę wysiłki, by podważać jedność koalicji antyhitlerowskiej. W r. 1943 świadek napisał list do Labour Party, podkreślając, że partie socjaldemokratyczne w krajach zachodnich powinny atakować Związek Radziecki.

Dobitną charakterystykę Zaremby daje przybyły z Polski świadek, Franciszek Łęczycki, dziennikarz i publicysta.

Świadek stwierdza, że Zaremba traktowany jest w Polsce jako prowokator i rozbijacz jednolitego frontu narodu w walce przeciwko faszystowskim rządom sanacji.

Drugim świadkiem z Polski był dziennikarz Jan Morawski, uczestnik powstania warszawskiego. Świadek stwierdza, że powstanie było traktowane przez jego organizatorów od samego początku jako demonstracja polityczna przeciwko Związkowi Radzieckiemu i PKWN.

Następnie zeznaje kierownik działu zagranicznego „Humanite", wybitny publicysta Pierre Courtade, który przedstawia powiązanie zdrajców z Europy środkowej z wywiadem amerykańskim.

Korzystając z obecności na rozprawie zdrajcy Jana Kowalewskiego, adwokat Nordmann przypomniał, że Kowalewski przyrzekł udzielić odpowiedzi na pytanie, czy wydawał instrukcje w sprawie szpiegowania francuskiego ruchu oporu. Przyparty do muru Kowalewski przyznaje, że jest autorem tych instrukcji.

Adwokat Nordmann zażądał ponownie, aby do sprawy dołączone zostały akta sądowe agenta hitlerowskiego Bernharda, za pośrednictwem którego Kowalewski przekazywał poważne sumy pieniężne do Francji, w celu szpiegowania francuskiego ruchu oporu.

Buldog atlantycki



Powiedz, z kim się przyjaźnisz — (tak mówi mądre przysłowie) —
a wtedy, kim jesteś właściwie, każdy bez trudu ci powie.
Na zdjęciu (patrz wyżej) przykład mądrego przysłowia macie:
oto „wódz" Eisenhower i jego najlepszy przyjaciel.
Przyjaźni z tym generałem jedynie buldog jest godny:
Spójrzcie, jak bowiem obaj są strasznie do siebie podobni!
Te same ponure mordy, ten sam w nich wyraz zwierzęcy,
choć mądrzej wygląda buldog i uczuć ludzkich ma więcej.
I może dlatego wpatrzony w twarz „wojennego boga"
myśli: pies gorszy ode mnie — z atlantyckiego buldoga.

STEF.

Judasze bronią kainów

Obrońcom „oskarżycieli" z procesu paryskiego można by serdecznie pogratulować. Przedstawili opinii francuskiej zespół indywiduów, które miały udowodnić, że krzywda się dzieje szpiegom i dywersantom amerykańskim, nazwanym przez Renaud de Jouvenel'a „Międzynarodówką zdrajców". Opinia francuska miała okazję przyjrzeć się z bliska zbirom w szatach „ideologów", bandytom z generalskim tytułem, politykom, na których sumieniu ciąży krew setek tysięcy ludzi, szpiegom cenionym ongiś wysoko przez wywiad hitlerowski i Gestapo. I z pewnością oddano niedźwiedzią przysługę „Międzynarodówce zdrajców", wywlekając przed trybunał paryski Bora - Komorowskiego i Zarembę.

Trudno o trafniejszy wybór, jeśli pragnie się udowodnić, że „Międzynarodówka zdrajców" w pełni zasłużyła na tę nazwę. Sytuacja niecodzienna: Judasze w charakterze świadków, którzy mają udowodnić niewinność Kainów.

Bywalec *nocnych lokali* i domów gry sanacyjnej Warszawy, kawalerzysta, hrabia Komorowski, któremu spokojnego, londyńskiego snu nie zakłóca wspomnienie 250 tys. ofiar warszawskiego powstania, zmuszony został do odświeżenia pamięci. Była to dla niego bolesna operacja. Musiał przyznać, że istotnie dowództwo AK publikowało w swym wydawnictwie — „Biuletynie informacyjnym" — pogróżki pod adresem „każdego robotnika i chłopa czy intelektualisty, który daje posłuch propagandzie lewicy, lub z nią współpracuje". Musiał przyznać, że na posiedzeniu tzw. „krajowej reprezentacji politycznej" oświadczył, iż nie należy walczyć przeciwko Niemcom, lecz przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Przypomniano p. generałowi historię powstania warszawskiego. Bor, współautor planu „Burza" chciał bowiem zająć Warszawę dla Londynu.

Bor dał rozkaz rozpoczęcia powstania, spowodował śmierć ćwierci miliona Polaków i udał się na odpoczynek do luksusowego azylu, przygotowanego mu przez hitlerowców.

Czyż można się dziwić, że p. generał ocierał zroszone potem czoło, gdy musiał potwierdzić prawdziwość przedstawionych mu dowodów. Tyle wspomnień! I tak męczących!

Pan Zygmunt Zaremba był w nielepszej skórze niż generał. Żywot jego, to pasmo perfidnej zdrady. Ten „działacz socjalistyczny" był często gościem w lokalach dwójki sanacyjnej przed wrześniem 1939 roku. W latach II wojny światowej on to wraz z Pużakiem dbał przede wszystkim, aby podziemie WRN trzymało się ściśle rozkazu londyńskiej delegatury „stania z bronią u nogi". Troszczył się, by WRN zaopatrywało agencję antykomunistyczną w obfite wykazy osób przeznaczonych na „likwidację" za lewicowe przekonania i działalność. Gestapo miało z niego pociechę.

Po wyzwoleniu Polski przez Armię Radziecką Zaremba uaktywnia wuerenowskie podziemie przeciw wyzwolicielom Polski. Tu już nie było mowy nawet o „staniu z bronią u nogi". Przeciwnie. Nawiązuje ścisły kontakt z Andersem. Organizuje we Francji specjalną grupę łącznikowo - dywersyjną na kraj, utrzymującą kontakt z nielegalnym ośrodkiem WRN. Zaremba zapewnił sobie pomoc wywiadu amerykańskiego w przekazywaniu dywersantom instrukcji, finansowaniu zbrodniczej roboty.

„Utrzymanie granicy zachodniej — pisał wuerenowski arcyzdrajca w emigracyjnym pisemku „Światło" — jest postulatem, który nie znajduje uzasadnienia w zagadnieniu odszkodowania za poniesione straty w okresie okupacji niemieckiej. Nie ma żadnych podstaw moralnych, które by podtrzymywały ten postulat".

A więc Zaremba zawsze wierny... hitlerowcom.

Zaremba był również jednym ze współorganizatorów tzw. Bureau Internationale Socialiste. Organizacja ta, finansowana przez wywiad amerykański, obejmowała wszystkich zdrajców ruchu robotniczego, przepędzonych z Polski, Węgier, Rumunii i Bułgarii.

Bliskim przyjacielem Zaremby jest p. Ollenhauer, zastępca Schumachera, jeden z głównych propagatorów odwetu. Panowie Ollenhauer i Zaremba zasiadali razem w tzw. centrum związków zawodowych. Osobliwe to „centrum". Miało ono w zarządzie również przedstawiciela faszystów ukraińskich, Hankiewicza. Dolarki zaś otrzymywało centrum z rozłamowej amerykańskiej organizacji związkowej AFL. Nie można też pominąć współudziału Zaremby w organizacji faszystowskiej, zwanej w skrócie Alon.

Czyż nie pracowity jest więc żywot zdrajcy Zaremby? Tylko dlaczego on właśnie miał udowodnić, że Renaud de Jouvenel obraził zdrajców, nazywając ich po imieniu?

P. M.

Z kraju...

○ WARSZAWA. — W Warszawie odbyła się krajowa narada gospodarcza służb eksploatacyjnych PKP, zorganizowana przez Zarząd Główny ZZ Kolejarzy. W czasie obrad, w których uczestniczyli minister Kolei — Strzelecki, kierownik wydziału komunikacyjnego KC PZPR — Gordon oraz przewodniczący ZG ZZK — Stachacz, omówiono prace PKP w ub. roku oraz zadania kolejarzy w roku bieżącym.

○ GDYNIA. — Rada zakładowa Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Arka" w Gdyni, otrzymała ostatnio od swych towarzyszy z NRD — załogi Kombinatu Rybnego Działu Połowów Sasnitz, serdeczny list z pozdrowieniami.

Ze świata

■ BERLIN. — Przedstawiciel kliki titowskiej, Dedier, zaproszony został przez Schumachera do Bonn, gdzie odbył konferencję z przywódcami SPD. W rozmowach, które dotyczyły wspólnej roboty szpiegowskiej titowców i schumacherowców, uczestniczyli przedstawiciele wywiadu amerykańskiego.

■ NOWY JORK.— W ciągu ostatnich sześciu miesięcy sprzedano w Japonii 1.579 dzieci w wieku od 8 lat.

■ KAIR. — 11 marca w Kairze odbyło się doniosłe posiedzenie członków partii WAFD. Na posiedzeniu tym postanowiono odmówić poparcia i zaufania obecnemu rządowi egipskiemu

■ LONDYN. — Brytyjski minister skarbu, Butler, przedstawił Izbie Gmin projekt budżetu Wielkiej Brytanii na r. 1952/53, na ogólną sumę 4.240 milionów funtów szterlingów. Bezpośrednie wydatki na cele zbrojeniowe mają wynieść 1.550 milionów, czyli przeszło 36 proc.

■ RZYM. — 12 marca zastrajkowało demonstracyjnie na 3 godziny 250 tysięcy robotników największych zakładów włoskiego przemysłu

Wydarzenia tygodnia

Dla milionów mieszkańców Europy bez względu na ich narodowość i przekonania polityczne sprawa jest jasna. Rozumieją oni, że najpoważniejszym zagrożeniem pokoju w Europie jest, iż w 7 lat po wojnie Niemcy są pozbawione traktatu pokojowego, są rozbite. W naszych oczach zachodnia część Niemiec przekształcana jest w kuźnię nowej wojny, w siedlisko odradzającego się hitleryzmu i sposobiących się do odwetu hitlerowskich generałów. Ten stan rzeczy jest wynikiem polityki amerykańskich organizatorów nowej wojny, którzy stawiają na hitlerowski Wehrmacht, stawiają na hitlerowskich przemysłowców.

Rząd ZSRR wierny swej polityce obrony pokoju, dążąc do rozwiązania problemu niemieckiego, w duchu najżywotniejszych interesów wszystkich narodów, w tym również narodu niemieckiego, przekazał przedstawicielom mocarstw zachodnich projekt podstaw traktatu pokojowego z Niemcami. Doniosły krok rządu radzieckiego jest dalszym etapem walki o przyszłość, o losy narodów Europy. Projekt radziecki wskazuje konkretną, realną drogę, prowadzącą do zabezpieczenia narodów Europy przed powtórzeniem się Oświęcimia czy Majdanka, przed nowymi komorami gazowymi, przed hitlerowsko-amerykańskim wznowieniem rzezi światowej. Naród polski jest głęboko zainteresowany losami Niemiec, państwa na zachód od naszej granicy na Odrze i Nysie. Naród polski widzi w projekcie radzieckim realną podstawę utrwalenia pokoju.

Treść radzieckiego projektu spotkała się z najwyższym uznaniem wśród wszystkich ludzi, którym leży na sercu sprawa pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, wygaszenia tego ogniska nowych wojen, jakim są dziś militarystyczne, rewizjonistyczne Niemcy Zachodnie.

CYRKOWA OPERACJA

Któż jest dziś premierem 17 od chwili zakończenia działań wojennych rządu francuskiego? Człowiek, który jest kolekcjonerem ksiąg buchalteryjnych, który tylko raz w życiu był w kinie. W ten sposób francuska prasa reakcyjna naświetla sylwetkę Pinay'a, kolaboracjonisty, który w latach okupacji fotografował się u boku hitlerowskich oficerów-okupantów. O tym jednak nie wspomina, ale Francuzi nie cierpią na zanik pamięci i widzą, jak to w 7 lat po wojnie obdarzono ich premierem, który nie od dziś i nie od wczoraj jest sojusznikiem hitlerowców, jest wielbicielem hitlerowskiego Wehrmachtu.

Rząd kolaboracjonisty Pinay'a otrzymał votum zaufania. Ale prasa reakcyjna podkreśla, że rzadko który rząd we Francji otrzymał tak małą ilość głosów. Pinay'owi nie udało się zdobyć nawet połowy głosów francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Komu zawdzięcza on to pyrrhusowe zwycięstwo? Przede wszystkim deputowanym socjaldemokratycznym, którzy wierni swej tradycji podali pomocną dłoń kolaboracjoniście, Pinay'owi, wstrzymując się od głosowania. Ot, i jeszcze jeden przyczynek do zdradzieckiej roli socjaldemokracji francuskiej.

Jaką rolę ma do spełnienia rząd Pinay'a? Dziennik „Combat", nazywając utworzenie go „cyrkową operacją", zważywszy, że obejmuje on, prócz osoby premiera-kolaboracjonisty, tych samych ludzi co poprzedni rząd, dochodzi do wniosku, że ma on charakter „przejściowy". Przejściowy? Przejście ku czemu? Ku faszyzmowi, ku dyktaturze de Gaulle'a, o której marzy francuska reakcja? Pinay energicznie zabrał się do dzieła. Jednym z postulatów de Gaulle'a jest od lat sprawa reformy konstytucji w kierunku jej sfaszyzowania. Pinay już zapowiedział, że za główne zadanie stawia sobie reformę francuskiej konstytucji.

Reakcja francuska przy pomocy cyrkowych operacji — i jej sojuszniczka — socjaldemokracja — usiłują wbrew woli olbrzymiej większości narodu francuskiego kontynuować politykę wojny i faszyzacji Francji.

„BUNT" OBŁUDNIKÓW I DEMAGOGÓW

Podobne cele przyświecają reakcji angielskiej i jej sojuszniczce — Labour Party. O premierze angielskim, Churchillu, pewien amerykański senator wyraził się kiedyś: „Niech mówią co chcą, a powinniśmy sobie wynająć jego głos. Nie mamy nikogo, kto potrafiłby tak jak on przemawiać w imieniu USA". Opinia, na którą brytyjski premier w pełni zasługuje. Ale nie tylko on. Politycy z Labour Party również. Nie bez powodu w czasie ostatniej debaty w Izbie Gmin Churchill oburzył się, gdy labourzyści zarzucili mu, iż zobowiązał się wobec USA do wzięcia udziału w rozszerzeniu wojny na Dalekim Wschodzie. Bo to przecież przyganiał kocioł garnkowi. A na dowód tego przypomniał labourzystowskim przywódcom ich tajne układy z Trumanem w tejże właśnie sprawie.

Brytyjska Izba Gmin dostarcza wielce pouczającego przykładu socjaldemokratycznej obłudy i demagogii. Występuje ona ostatnio w postaci tzw. buntu bevanistów. Chodzi tu o grupę 55 labourzystowskich posłów, którzy pod dowództwem b. ministra Bevana, wbrew stanowisku władz partyjnych, głosowali przeciwko churchillowskiemu planowi zbrojeniowemu.

Gra szyta grubymi nićmi. Ludzie Bevana wiedzą, że ich głosy nie wpłyną na zmianę polityki i głosując przeciwko projektom potępianym przez masy pracujące, starają się wkraść w zaufanie klasy robotniczej. Charakter „opozycji" bevanistów trafnie uchwycił francuski dziennik reakcyjny „Monde", stwierdzając, że opozycja bevanowska nie dotyczy zasady zbrojeń atlantyckich i politycznie wychodzi ona na korzyść Churchillowi. „Bunt bevanistów" stanowi ilustrację nastrojów, panujących w Anglii. A streszczają się one w ciągłym wzroście opozycji angielskiego społeczeństwa wobec polityki wojny i zbrojeń, które ciężkim brzemieniem kładą się na barki angielskich mas pracujących.

GDY PODŻEGACZ WOJENNY PISZE PAMIĘTNIK...

Olbrzymie poruszenie w Waszyngtonie wywołała sprawa gen. Roberta Growe, który od lipca 1950 r. do stycznia br. pełnił funkcję attache wojskowego w Moskwie. Sprawa ta wypłynęła w związku z ukazaniem się w Niemieckiej Republice Demokratycznej książki pt. „Auf dem Kriegspfad" („Na szlakach wojny"). W książce tej, demaskującej agresywną politykę USA, przytoczone są liczne cytaty z pamiętników pisanych przez gen. Growe. Wynika z nich wyraźnie, że gen. Growe, podobnie jak większość jego kolegów — amerykańskich dyplomatów, był zwykłym szpiegiem. Ale wielce wojowniczym szpiegiem, który pisał w swym pamiętniku: „Oby jak najszybciej wybuchła wojna! Wojna, natychmiast! Musimy nauczyć się, że w tej wojnie wszystkie środki będą dozwolone, że bić będzie można również poniżej pasa!"

Wynurzenia dyplomaty - szpiega wywołały zrozumiałe zamieszanie w Waszyngtonie, gdzie politycy i generałowie tak chętnie przybierają jagnięce pozy. Liczni kongresmani amerykańscy ostro potępili gen. Growe za... pisanie pamiętników. Nie za ich treść, rzecz jasna. Musieliby bowiem wówczas potępić siebie, Trumana, Eisenhowera i w ogóle całą bandę podpalaczy świata.

Cóż znaczyło życie robotnika wobec bażanta pana Krauzego!

(Z akt sądowych IV k 1979/38)

W aktach sądowych z lat Polski sanacyjnej przechowała się niejedna sprawa, która jest jaskrawym przykładem ówczesnej „sprawiedliwości", „wolności" i „troski" państwa o swych obywateli. Pożółkłe karty akt mówią o klasowym charakterze sądów sanacyjnych, wykonujących dyktaturę burżuazji, pozostających na usługach fabrykantów i obszarników. Nie doszukał się w tych sądach sprawiedliwości dla siebie chłop i robotnik. Litera prawa sankcjonowała wyzysk i krzywdę, wyrzucanie bezrobotnych na bruk, a nawet morderstwo i zabójstwo „człowieka niepotrzebnego", a więc nędzarza. Cóż tam warte było w przedwrześniowej Polsce takie życie...

Sięgnijmy do teczki akt IV K 1979/38. Styczeń 1939 r. Tak w dużym skrócie przedstawia się historia zawarta na wielu kartach tych akt sądowych:

Dnia 5 listopada 1938 r. gajowy lasu fabrykanta Ottona Krauzego w Lublinku, Tomasz Słomkowski, zameldował posterunkowemu PP w Ksawerowie, że tegoż dnia wspólnie z Janem Kowalczykiem zatrzymali w lesie Mieczysława Piwińskiego na gorącym uczynku łapania bażantów w sidła, wobec czego zatrzymali go i przywieźli na posterunek.

Przesłuchany Piwiński zeznał, że udał się do lasu na grzyby i zauważył w sidłach dwa bażanty, które zabrał. Kiedy szedł już do domu, dogonił go jakiś mężczyzna, wywrócił na ziemię, kopał i bił pięściami. Za nim przybiegł gajowy Słomkowski i również kopał go i bił. Po przesłuchaniu Piwiński stał skulony, a zapytany, co mu jest, oświadczył, że go bardzo boli brzuch i nie może usiąść. Napiwszy się zimnej wody, zaczął krzyczeć z bólu. Ponieważ nie mógł chodzić, odesłano go z posterunku do domu wozem. Po dwóch dniach został odwieziony do szpitala Św. Józefa w Łodzi, gdzie tego dnia zmarł.

Na podstawie sekcji zwłok biegły lekarz orzekł, że przyczyną śmierci Mieczysława Piwińskiego było ropne zapalenie otrzewnej wywołane pęknięciem jelita od uderzenia w brzuch.

Obydwaj oskarżeni nie przyznali się do winy. Składali niezgodne z prawdą zeznania. Gajowy Słomkowski utrzymywał, że świadek Antonina Chodak, jego służąca, składająca obciążające go zeznania, tego dnia wyjechała do swych rodziców. Rozprawa jednak w całej pełni udowodniła prawdziwość zeznań Antoniny Chodak, która pasąc krowy w lesie widziała jak Słomkowski i Kowalczyk znęcali się nad Piwińskim. Słyszała jego krzyki: „Panowie, zlitujcie się, nie bijcie mnie". Także pracujący przy naprawie gajówki murarze — Machała i Kwaśniewski, widzieli pobitego i zakrwawionego Piwińskiego oraz Słomkowskiego, który bił go rewolwerem i biczyskiem.

Żona zabitego 21-letnia Irena zeznała: „Mąż mój był dla nas bardzo dobry. Wódki nigdy nie pił, pracował sezonowo jako murarz. W domu była bieda. Teraz zostałam bez żadnych środków do życia z dwojgiem malutkich dzieci. Żyję z litości ludzi".

Prokurator ... VI. Ds. 1220/38 Łódź, dnia ... grudnia 1938 r.

AKT OSKARŻENIA **ARESZT!**

przeciwko Janowi Kowalczykowi, skazany poprzednio z zawieszeniem ..., Tomaszowi Słomkowskiemu, osk. z art. 240 k. k.

Oskarżam: Jana Kowalczyka, syna Ksawerego i Małgorzaty z Najdeków, ur. dn. 29.XII.1899 r. w Lublinku, gm. Widzew, pow. łódzkim, skazanego wyrokiem S. Gr. w Pabianicach z dn. 12.I.1937 r. z art. 241 k. k. na 6 mies. ...

... rewolwerem w piersi i w bok, po czym odebrali mu dwa ... z których jeden uciekł. Następnie obaj odprowadzili tego osobnika do gajówki. Po pewnym czasie widziała, jak ... oskarżeni odprowadzili ... tego osobnika, Słomkowski wówczas powoził, Kowalczyk zaś, siedząc na owym osobniku bił go jakimś przedmiotem i uderzał, jak bity prosił: "panie, nie bijcie, nie znęcajcie się nade mną". Dnia następnego, gdy spotkała Kowalczyka w lesie i powiedziała mu "że ... za to, że tak został zbity", na to Kowalczyk odpowiedział: "on już tak dostał, że w to miejsce nie trafi".

Zeznania tego świadka zasługują na całkowitą wiarę, bowiem ... zostały potwierdzone zeznaniami innych świadków. Słom...

Sąd odrzucił powództwo cywilne Ireny Piwińskiej o przyznanie jej renty miesięcznej od oskarżonych, motywując, że: „materiał zebrany na przewodzie sądowym był zbyt szczupły i nie wystarczający do rozstrzygnięcia powództwa cywilnego".

Sąd skazał oskarżonych — Jana Kowalczyka na 3 lata więzienia, a Tomasza Słomkowskiego na półtora roku, motywując, że „wziął pod uwagę pobudki i sposób działania każdego. O ile pobudki czynu Słomkowskiego znajdują uzasadnienie z racji pełnionych przezeń obowiązków gajowego, o tyle pobudek czynu ze strony Kowalczyka sąd doszukać się nie mógł. Słomkowski tępiąc kłusownictwo spełniał swój obowiązek".

Obrońca oskarżonego Kowalczyka adwokat Zalewski stwierdził, że „sąd specjalnie forytuje Słomkowskiego jako byłego policjanta, który 15 lat przepracował w PP."

* * *

Tyle na podstawie akt teczki IV K 1979/38. Sprawa nie wymaga chyba obszernego komentarza. Za ohydne morderstwo człowieka, zabójcy otrzymali kary trzy i półtora roku więzienia. Sąd „uznał", że Słomkowski pastwiąc się nad Piwińskim spełniał swój obowiązek(!), obowiązek w którego wypełnianiu dobrze się zaprawił pracując 15 lat w granatowej policji.

Takie to były w Polsce sanacyjnej kryteria sprawiedliwości, które znęcanie się i zamordowanie bezbronnego człowieka określały jako „wypełnianie obowiązków". Słomkowski — były granatowy policjant — strzegł pańskiego lasu, lasu fabrykanta Ottona Krauzego. Miał prawo, takie prawo dawała mu władza fabrykantów i obszarników — zamordować człowieka, który wziął z sideł dwa bażanty. Dla sezonowego robotnika Mieczysława Piwińskiego było tylko prawo do... nędzy, do głodowej śmierci.

Cóż, w Polsce sanacyjnej większą wartość miały bażanty pana Krauzego niż życie sezonowego robotnika. Takich jak on były przecież tysiące, był przecież „zbytek" rąk do pracy...

Cała ta historia brzmi dzisiaj dla nas wprost niewiarygodnie, trudno nam wyobrazić sobie, że przed niewielu laty obowiązywały w naszym kraju takie dzikie „prawa", że istniało takie barbarzyństwo faszystowskie. W takiej chwili zdajemy sobie mocniej niż kiedy indziej sprawę, jak daleko odbiegliśmy od tamtych czasów, jak krańcowo inne są dziś nasze pojęcia moralne. Historia Piwińskiego — a takich przecież było w Polsce sanacyjnej tysiące — jest dziś w naszym ustroju nie do pomyślenia. Życie człowieka, życie robotnika i chłopa, które nie przedstawiało żadnej wartości w ustroju krzywdy i wyzysku — dziś jest największym skarbem. O życie, o zdrowie, o wypoczynek obywateli troszczy się serdecznie nasze państwo ludowe.

Polska Ludowa zmiotła raz na zawsze burżuazyjne sądy razem z ich mocodawcami. Polska Ludowa raz na zawsze przekreśliła ustrój, który niósł nędzę i śmierć setkom tysięcy Piwińskich. Wyrazem tego, że tamte czasy nigdy już nie powrócą — jest projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która stoi na straży naszych wielkich zdobyczy i osiągnięć, która gwarantuje nam prawo do szczęśliwego, wolnego coraz to lepszego życia.

H. S.

Najlepszych ZMP-owców do szeregów PZPR

Henryk Lewandowski

przewodniczący ZŁ ZMP

Ostatnie plenum Komitetu Łódzkiego PZPR, wśród innych zagadnień wiele czasu poświęciło sprawie przyjmowania do partii przodujących aktywistów Związku Młodzieży Polskiej ZMP, stanowiąc naturalną rezerwę partii, powinien wychować dla niej oddanych, bojowych członków, którzy pracując w organizacji młodzieżowej wykazali swój hart rewolucyjny i wysoki poziom wyrobienia ideologicznego. Od silnego trzonu partyjnego w szeregach ZMP-owskich zależy w dużej mierze zdolność naszej organizacji do prawidłowego realizowania wskazań Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i umocnienia partyjnego kierownictwa w pracy politycznej z młodzieżą. Dzięki kierownictwu politycznemu i opiece naszej partii potrafiliśmy usunąć cały szereg wypaczeń w naszej pracy, przezwyciężyć tendencje awangardyzmu, stwarzające niebezpieczeństwo oderwania się od mas młodzieży niezorganizowanej, właściwie wytyczyć zadania ZMP w dziedzinie pracy z tą młodzieżą. Dzięki wskazaniom partii, jak powiedział na VIII Plenum ZG ZMP tow. Matwin — „praca Związku Młodzieży Polskiej wkroczyła na nową, szeroką drogę".

Jednocześnie jasno określone zostały obowiązki naszej organizacji. Najzaszczytniejszym z nich jest wychowanie młodych ludzi na godnych miana członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Trzeba stwierdzić, że w naszej organizacji w nowych zarządach ZMP ilość członków partii jest wciąż niedostateczna. Stanowi ona około 10 procent ogółu nowowybranych członków zarządów ZMP. Wskutek tego na terenie niektórych zakładów pracy i szkół nie zapewniono udziału przewodniczących ZMP w egzekutywach organizacji partyjnych.

Zagadnieniem tym powinny się zająć także podstawowe organizacje partyjne, aby w toku obecnych wyborów do władz partyjnych zapewnić w nich udział przedstawicielom młodzieży. Pozwoli to organizacji partyjnej jeszcze bardziej związać się z organizacją ZMP-owską i skuteczniej kierować pracą polityczną wśród młodzieży.

Skład władz organizacyjnych ZMP stanowi odbicie ogólnej sytuacji, jaka istnieje w dziedzinie upartyjnienia przodujących ZMP-owców na terenie naszego miasta. Ilość ZMP-owców, członków partii, w stosunku do ogólnego stanu łódzkiej organizacji jest względnie niewielka i stanowi dowód małej troski wielu dzielnicowych i zakładowych zarządów ZMP o systematyczną pracę ideologiczną z aktywem organizacji, który powinien regularnie zasilać szeregi partii.

Tymczasem na 185 przyjętych w styczniu br. do partii kandydatów, ZMP-owcy stanowią zaledwie około 50 procent. A np. w ZPDz. im. Ofiar 10 września organizacja ZMP-owska od dłuższego czasu nie przekazała do partii ani jednego swego członka.

Świadczy to o niezrozumieniu ze strony niektórych terenowych działaczy naszej organizacji ogromnej i zaszczytnej roli, jaką wypełniać powinien Związek Młodzieży Polskiej w wychowaniu przodujących, bojowych kadr swego aktywu dla partii.

Przyjęcie do partii — to chwila niezwykle doniosła i uroczysta w życiu każdego człowieka. Powinno ono odbywać się w uroczystej, podkreślającej wagę tego wydarzenia, formie. Omówienie sylwetki wstępującego do partii aktywisty na zebraniu koła ZMP, uświadomienie młodzieży zaszczytu, jaki spotyka jej towarzysza — stanowi poważny czynnik w pracy wychowawczej z ZMP-owskim aktywem. W ZPB im. Armii Ludowej organizacja ZMP wychowała dla partii szereg wartościowych, młodych aktywistów. Jednak i tam nie potrafiono momentu przekazania ZMP-owców do partii wykorzystać w pracy politycznej z młodzieżą.

Wychowując przodujących aktywistów naszej organizacji na członków partii pamiętać trzeba, że praca ta łączyć się musi z działalnością wyjaśniającą młodzieży przodującą i kierowniczą rolę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jednocześnie nie wolno zapominać, że proces wychowywania przodującego aktywu odbywać się może jedynie dzięki wytrwałej, systematycznej pracy z ZMP-owską młodzieżą, dzięki wzmocnieniu szkolenia ideologicznego, pracy kulturalno-oświatowej i aktywizowania szerokich rzesz ZMP-owców.

Tylko wówczas będziemy mogli stwierdzić, że w pełni realizujemy zaszczytne zadania naszego Związku, gdy staniemy się rzeczywiście młoda, zahartowana rezerwą naszej kierowniczki i przewodniczki — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Szkolenie metodą Kowalewa



Coraz więcej robotników łódzkich fabryk szkoli się metodą Kowalewa.
NA ZDJĘCIU: tkaczka Brzezińska z ZPB im. Marchlewskiego, jedna z czołowych instruktorek szkolenia według metody radzieckiego inżyniera.

Na odlew

„Bezstronni i obiektywni"

Tak ich właśnie reklamuje propaganda amerykańska, dodając, że dzięki wymienionym cechom (bezstronność i obiektywizm) panowie: O'Konsky Shian, Dondero, Machrowicz, tudzież Madden mają najwyższe kwalifikacje, aby jeszcze raz podjąć i odgrzać starą, nieudaną, goebbelsowską prowokację katyńską.

Ano, przyjrzyjmy się wobec tego bliżej tym „bezstronnym" i „obiektywnym" panom!

ALVIN O'KONSKY. Przyjaciel hitlerowskiego konsula z Milwaukee (USA). Wskutek poparcia reakcyjnych organizacji niemieckich w Stanach Zjednoczonych — wybrany w czasie ostatniej wojny światowej do Kongresu USA. Jako kongresman ma na swym koncie więcej przemówień w obronie hitleryzmu niż włosów na głowie. „Cytowany" zaszczytnie w wielu wypowiedziach Goebbelsa jako „człowiek, z którym można się dogadać". Według zdania Roosevelta O'Konsky to osobnik, „który całkowicie zasługuje na order hitlerowski".

T. P. SHIAN. Wierny sługa znanego faszysty w sutannie i przyjaciela Wehrmachtu, tudzież Gestapo, kardynała Spellmana. Również członek Kongresu (i właściciel licznych fabryk w Chicago). „Wsławił się" w opinii publicznej, zwłaszcza swym przemówieniem z dn. 9 sierpnia 1951 roku, w którym określił wyrok na zbrodniarzy norymberskich jako „podważenie prawa międzynarodowego".

DONDERO. Podobnie jak O'Konsky, który jest na wpół Irlandczykiem, na wpół Polakiem (?), a za to całym łajdakiem. Dondero ma również „krew mieszaną" (trochę Yankes, trochę Włoch), za to politycznie — stanowi monolit. Faszystowski. Przyjaciel wielu dostojnych „czarnych koszul", wielbiciel Mussoliniego. Z zawodu i zamiłowania — gangster.

TADEUSZ MACHROWICZ. Polak, ale tylko z nazwiska. Agent przedwojenny kliki Piłsudskiego, Rydza - Śmigłego i Becka. Wprowadził do służby Wall - Street'u zbiegów zaleszczyckich, sprzedawczyków narodu polskiego: Koca, Matuszewskiego, Jędrzejewicza i innych. Żeruje na emigracyjnym śmietniku odpadków sanacji, endecji itd. Gorący zwolennik rewizjonistycznych planów Adenauera i stypendium Trumana na cele dywersji i szpiegostwa w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

MADDEN. Odznaczony „orderami" przez międzynarodówkę zdrajców — faszystowskie męty emigracyjne. Kongresman do „specjalnych poruczeń". Znajdziemy jego nazwisko wszędzie, gdzie pachnie skandalem, grubszą aferą, poważniejszym przestępstwem.

O takich wspólnikach jak wyżej wymienieni kongresmani — zwykło się mówić: małe, ale dobrane towarzystwo. Można powiedzieć — „paczka". Związana starannie judaszowym sznurkiem zdrady i dywersji, zalatująca na milę trupim odorem faszyzmu.

O. SET,

GS w Białej nie troszczy się o przygotowania do siewów

W gminie Biała, w powiecie brzezińskim, poważnie zaniedbane zostały przygotowania do nadchodzącej kampanii siewów wiosennych. Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Białej wciąż jeszcze nie jest przygotowany do prac, które mają być przecież już wkrótce rozpoczęte. I, co najgorsze, nic nie robi się tam, aby usunąć zaniedbania, aby pilną, wzmożoną pracą nadgonić opóźnienia i przygotować na czas maszyny i narzędzia rolnicze. W szopie SOM do tej pory stoją niewyremontowane maszyny rolnicze, przeważnie siewniki, którymi „nie miał czasu" zająć się kierownik SOM i zarząd Gminnej Spółdzielni w Białej.

Zarząd GS jeszcze jesienią ub. roku zgłosił do PZGS w Brzezinach zapotrzebowanie na części wymienne, potrzebne do remontu maszyn rolniczych. Po pewnym czasie okazało się, że PZGS części wymiennych nie posiada. W lutym br. zwrócono się więc po części wymienne do Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa w Łodzi, która odpowiedziała, że wszystkie części wymienne zostały już rozesłane po PZGS województwa łódzkiego. Tak więc — w konsekwencji — SOM w Białej nie jest w stanie dokonać remontu swych maszyn rolniczych.

W związku z tym nasuwają się pytania: dlaczego PZGS w Brzezinach, skoro jesienią ub. roku otrzymał od zarządu GS w Białej zapotrzebowanie na części wymienne, nie złożył z kolei zapotrzebowania w Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa? A skoro, jak mówi Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa, części wymienne zostały rozesłane PZGS, dlaczego PZGS w Brzezinach nie dostarczył ich do SOM w Białej? Dlaczego kierownik SOM w Białej oraz zarząd GS dopiero w lutym zaczęli interweniować w sprawie części wymiennych?

Trzeba, aby zarząd PZGS w Brzezinach oraz zarząd GS w Białej jak najszybciej odpowiedziały na te pytania i aby winny tak poważnego zaniedbania został surowo ukarany, a SOM w Białej jak najszybciej przygotował się do siewów wiosennych. Nie może bowiem powstać sytuacja, że małorolni i średniorolni chłopi z gminy Biała będą musieli szukać pomocy u kułaków, ponieważ SOM, na skutek czyjegoś niedbalstwa, nie będzie w stanie udzielić im tej pomocy.

Jest jeszcze druga sprawa, nad którą winien zastanowić się PZGS w Brzezinach i GS w Białej. Źle przebiega rozdział nawozów sztucznych dla GS w Białej, która do tej pory, kiedy nawozy sztuczne powinny być już rozkupywane przez chłopów, nie otrzymała jeszcze odpowiedniej, należnej jej według rozdzielnika ilości nawozów. W GS w Białej brak jest w ogóle azotniaku, supertomasyny. Siarczanu amonu posiada GS zaledwie 25 proc., a saletrzaku — tylko 27 proc. koniecznej ilości. Zarząd GS w Białej za mało troszczy się o otrzymanie tych nawozów, z drugiej znów strony PZGS w Brzezinach prowadzi zbyt słabą kontrolę przygotowań do siewów wiosennych i także niedbale traktuje sprawę zaopatrzenia GS w nawozy sztuczne.

Sytuacja musi ulec natychmiastowej zmianie. PZGS w Brzezinach powinien naprawić popełnione błędy oraz wzmóc kontrolę nad przygotowaniami do siewów wiosennych, aby przebiegły one szybko i sprawnie.

A. DOMINOWSKI

Mgr. Bronisław Graczyk

Konstytucje państw demokracji ludowej

(konsultacja)

Niektóre państwa demokracji ludowej wyprzedziły nas w czasie, jeśli chodzi o ustanowienie konstytucji. I tak Albańska Republika Ludowa uchwaliła swą konstytucję już w dniu 14 marca 1946 roku, dokonując w niej poprawek i uzupełnień w lipcu 1950 r. Bułgarska Republika Ludowa opiera swój ustrój na konstytucji z dnia 4 grudnia 1947 roku, Republika Czechosłowacka na konstytucji z dnia 9 maja 1948 r., a Rumuńska Republika Ludowa — z 13 kwietnia 1948 r. Z bliskich nam sąsiadów jedna z nowszych konstytucji posiada Węgierska Republika Ludowa, bo z dnia 20 sierpnia 1949 roku.

Cała władza w rękach ludu

Do najbardziej istotnych cech konstytucji krajów demokracji ludowej zaliczyć należy postanowienia stwierdzające, iż piastunem całej władzy jest lud pracujący. Władzę tę sprawuje on przez swych przedstawicieli, wybieranych do organów państwowych w wyborach powszechnych, równych i bezpośrednich, w głosowaniu tajnym. Wybrani przedstawiciele ludu są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwoływani. Ma to głębokie znaczenie, gdyż piastujący mandat z wyboru muszą troszczyć się stale o to, by reprezentować rzeczywiste interesy wyborców, by wczuwać się w potrzeby mas. W przeciwnym razie, nie wypełniając należycie swych obowiązków, nadużywają udzielonego im zaufania i mogą być pozbawieni udzielonych im mandatów. Postanowień takich nie spotykamy w konstytucjach państw burżuazyjnych.

Państwa demokracji ludowej gwarantują obywatelom równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego gospodarczego, społecznego i kulturalnego, bez względu na płeć, narodowość, rasę, wyznanie, otaczają szczególną opieką kobietę i zakazują jakichkolwiek dyskryminacji z powodu różnic rasowych narodowościowych czy wyznaniowych.

Elitaryzm, który wytwarza się w państwach kapitalistycznych na tle nierówności majątkowej wykształcenia bądź pochodzenia, obcy jest i nieznany w państwach demokracji ludowej. Jedynym miernikiem wartości i zasług człowieka jest jego praca — społecznie użyteczna. Otwiera mu ona drogę do wszystkich stanowisk politycznych. Demokracje ludowe zwalczają wyzysk kapitalistyczny, biorą w opiekę człowieka pracy, zapewniając mu rzeczywiste korzystanie ze wszystkich urządzeń państwowych w zakresie życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego i społecznego. Gwarancja praw obywatelskich i wolnościowych nie jest jak w ustrojach burżuazyjnych tylko pustą deklaracją, ale w całej pełni realizowana zasada. Państwa demokracji ludowej zapewniają prawo do pracy, wypoczynku, do pomocy lekarskiej, nauki, w stopniu dotąd w historii niespotykanym. Podstawowe narzędzia i środki produkcji znajdują się w ręku państwa i stanowią własność ogólnonarodową (państwową), obok której występuje druga forma własności społecznej, własność spółdzielcza. Własność osobista jest zagwarantowana i zabezpieczona przez państwo łącznie z prawem dziedziczenia. Własność nie oparta na eksploatacji kapitalistycznej jest uznana i znajduje się pod ochroną prawa. Oto w największym skrócie podstawowe idee przewodnie konstytucji państw demokracji ludowej. Żywa treść tętniąca dynamizmem codziennego wcielania jej w życie przez młode i prężne organizmy państwowe charakteryzuje te ustroje, opierające swą działalność na systemie gospodarki planowej.

Jednolity system organów państwowych

Przechodząc teraz do zasad zarządu państwowego, należy podkreślić, że w konstytucjach państw demokracji ludowej spotykamy jednolity i zwarty system organów państwowych. Rozróżniamy wśród nich na pierwszym miejscu tzw. naczelne organy władzy państwowej, następnie naczelne organy administracji państwowej, dalej terenowe albo miejscowe organy władzy, wreszcie sądy i prokuraturę. Układ ten jest jasny i prosty, dla każdego zrozumiały.

Do naczelnych organów władzy państwowej zalicza się organ, pochodzący z wyborów bezpośrednich, któremu obok wyłączności w zakresie ustawodawstwa przysługuje pełnia władzy z wyjątkiem tych jedynie kompetencji, które samą konstytucją poruczone zostały innym organom. Tym najwyższym organem według projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest Sejm, złożony z posłów, wybranych na lat cztery w stosunku jeden poseł na 60.000 mieszkańców. W Albanii i Bułgarii organ ten nosi nazwę Zgromadzenia Ludowego, w Czechosłowacji Zgromadzenia Narodowego, w Rumunii Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, a w Węgierskiej Republice Ludowej nazywa go się Parlamentem. Tylko w Czechosłowacji kadencja Zgromadzenia Narodowego trwa lat sześć, w innych państwach lat cztery. Liczba posłów jest różna. Tak np. w Bułgarii wybiera się jednego posła na 30.000 mieszkańców, w Albanii na 20.000, Czechosłowacja zaś określa w ustawie konstytucyjnej stałą liczbę 300 posłów.

W przeciwieństwie do ustrojów burżuazyjnych, organ ustawodawczy w państwach demokracji ludowej jest wszędzie jednoizbowy. T. zw. izby wyższe odrzucone zostały przez demokracje ludowe jako w swej genezie stanowiące instrument klas posiadających, hamujący postępowe reformy.

Drugim z rzędu naczelnym organem władzy państwowej jest Prezydium Zgromadzenia Ludowego (Albania, Bułgaria), wzgl. Prezydium Zgromadzenia Narodowego (Czechosłowacja, Rumunia), albo jak na Węgrzech — Prezydium Republiki Ludowej. Jest to organ kolegialny o określonych kompetencjach, wybierany przez Zgromadzenie Ludowe (Narodowe) z zakresem działania, jaki przeważnie przysługuje głowie państwa. Odpowiednikiem w naszym ustroju, według projektu Konstytucji, jest Rada Państwa, która składać się będzie z 15 członków, w tym przewodniczący, dwaj zastępcy przewodniczącego i sekretarz. Podobny układ spotykamy w innych państwach: w Bułgarii i w Rumunii Prezydium Zgromadzenia Ludowego liczy 19 członków, w Węgierskiej Republice Ludowej 21 członków, przy czym zastępcy przewodniczącego noszą tam tytuł wiceprzewodniczących. Uprawnienia, przysługujące tym organom, są bardzo rozległe, a wynikają przede wszystkim z faktu, że organ ustawodawczy państwa nie funkcjonuje bez przerwy, lecz obraduje na sesjach. Stąd mogą one wydawać dekrety, ustalają powszechnie obowiązującą wykładnię ustaw, obsadzają najważniejsze urzędy państwowe, zarządzają wybory do organów ustawodawczych, zwołują ich sesje, posiadają niekiedy prawo inicjatywy ustawodawczej (Polska, Węgry), przyjmują i wysyłają przedstawicieli dyplomatycznych, wykonują prawo łaski, nadają ordery, odznaczenia itd.

Naczelnym organem administracji państwowej jest Rząd (Rada Ministrów), składający się z prezesa Rady Ministrów, wiceprezesów oraz ministrów. Rząd powoływany jest i odwoływany przez najwyższy organ władzy państwowej (Zgromadzenie Ludowe, Narodowe, Sejm) i przed nim odpowiedzialny. W okresie między sesjami, poszczególni członkowie Rządu mogą być powoływani przez Prezydium Zgromadzenia (u nas Radę Państwa), jednak decyzje te muszą być przedstawione do zatwierdzenia na najbliższej sesji. Rząd koordynuje działalność ministerstw i innych podległych sobie organów, kieruje ich pracą, zapewnia wykonanie ustaw i dekretów oraz ma prawo wydawania rozporządzeń.

Bezpośrednia więź z masami

Terenowymi albo miejscowymi organami władzy państwowej są rady (ludowe, narodowe), powoływane w poszczególnych jednostkach administracyjnych w drodze wyborów. Rady prowadzą działalność gospodarczą, społeczną i kulturalną, utrzymują bezpośrednią więź z masami pracującymi, troszczą się o potrzeby i interesy ludności, tudzież wiążą potrzeby terenu z zadaniami ogólnopaństwowymi. Ich organami wykonawczo-zarządzającymi są prezydia (w Polsce), komitety wykonawcze (Rumunia, Węgry, Czechosłowacja) lub zarządy gminne i obwodowe, jak w Bułgarii. Miejscowe organy władzy państwowej działają na zasadzie t. zw. centralizmu demokratycznego, którego istotnym elementem jest zasada podwójnego podporządkowania.

Czwarta grupa organów państwowych to sądy i prokuratura. Sądy powołane do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, są niezawisłe i podlegają tylko ustawom. Zasada wybieralności sędziów, przewidziana w projekcie polskim, znalazła zastosowanie w konstytucjach albańskiej, bułgarskiej i węgierskiej. Prokuratura, pochodząca z nominacji, ma za zadanie strzeżenie praworządności ludowej, ochronę mienia społecznego, ściganie przestępców, tudzież zabezpieczenie poszanowania praw obywateli. Prokuratora Generalnego powołuje i odwołuje w Polsce Rada Państwa. W Rumunii Prokurator Generalny mianowany jest przez Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, natomiast w Bułgarii Naczelny Prokurator Republiki Ludowej wybierany jest na przeciąg lat pięciu przez Zgromadzenie Ludowe, na Węgrzech przez Parlament na lat sześć. Organy prokuratury są niezależne od terenowych organów władzy i podlegają tylko Prokuratorowi Generalnemu (Naczelnemu).

System kolegialny jest zasadą, na której opiera się ustrój organów państwowych w krajach demokracji ludowej. Zasada ta stosowana jest konsekwentnie. Dlatego nie znajdujemy jednoosobowego organu pełniącego funkcje głowy państwa, lecz uprawnienia te przysługują określonemu kolegium. Wprawdzie w Republice Czechosłowackiej istnieje jeszcze stanowisko Prezydenta Republiki tak jak dotychczas w Polsce, ale już np. Węgry, stanowisko to przewidziane w pierwszej konstytucji z dnia 31 stycznia 1946 r. zniosły konstytucją z 20 sierpnia 1949 r. Znamiennym rysem ogólnym ustroju państw demokracji ludowej jest wyposażenie w najwyższą władzę organu ustawodawczego, od którego uzależnione są inne organy centralne i przed którymi ponoszą odpowiedzialność.

Jednym z ciekawszych postanowień, które znajdujemy w projekcie polskim, jest przyznanie Radzie Ministrów prawa do uchylania rozporządzeń lub zarządzeń, wydanych przez ministra. Podobne postanowienia, uprawniające do uchylania rozporządzeń Rady Ministrów lub poszczególnych ministrów, znajdujemy także w konstytucjach innych państw. Prawo to przysługuje na Węgrzech Prezydium Republiki, w Bułgarii i Rumunii Prezydium Zgromadzenia. Rząd w państwach demokracji ludowej, nie zajmuje tak wysuniętej i samodzielnej pozycji jak w państwach burżuazyjnych. Schodzi on do roli kierowniczego organu administracyjnego, podczas gdy najważniejsze funkcje skupione są w naczelnych organach władzy państwowej.

Jeśli chodzi o zasady prawa wyborczego to wszystkie państwa demokracji ludowej przyznają czynne prawo wyborcze osobom, które ukończyły 18 lat życia. Bierne prawo wyborcze niekiedy uzależnione jest od osiągnięcia wyższego wieku np. w Rumunii 23 lata, w Czechosłowacji 21 lat. U nas przy wyborach do Sejmu przewiduje się także lat 21.

We wspólnym marszu do socjalizmu

Analizując i porównując konstytucje państw demokracji ludowej z projektem polskim, znajdujemy w nich wiele cech wspólnych i szereg podobieństw. Jest to rzeczą zupełnie naturalną i zrozumiałą, ponieważ wszystkie demokracje ludowe należą do jednego i tego samego typu państwa — państwa socjalistycznego. Chociaż ich szeregi rozwojowe nie są całkowicie wyrównane, wszystkie one znajdują się na jednej i tej samej drodze budownictwa socjalistycznego, które wznoszą u siebie po obaleniu rządów kapitalistyczno - obszarniczych. Wspólny więc marsz do socjalizmu i pokoju według wzorów Związku Radzieckiego, jest wspólną treścią konstytucji tych państw.

„Damy i huzary" A. Fredry

w Państwowym Teatrze Powszechnym

„Damy i huzary" to jeden z wcześniejszych utworów Fredry, napisany w roku 1825, w pierwszym okresie jego twórczości. Sztuka ta oceniana jest niesłusznie jako pomniejsze dzieło twórcy komedii polskiej. Świetny znawca teatru fredrowskiego, Boy-Żeleński, uważa „Damy i huzary" za „klejnot czystej wody".

Niezależnie od zalet komediowych „Damy i huzary" posiadają wartości, których przeważnie nie dostrzegali krytycy i esteci z okresu międzywojennego. Sytuacje, w jakich stawia Fredro swoje postacie komediowe, są sytuacjami charakterystycznymi dla szlachty galicyjskiej pierwszego dwudziestolecia XIX wieku. Gospodarstwo rolne w zacofanej Galicji miało jeszcze w tym czasie charakter feudalny, pańszczyźniano - patrymonialny. Spowodowało to obniżenie stopy życiowej również średniej i drobnej szlachty, która z coraz większym trudem utrzymywała się na „powierzchni życia".

Nic więc dziwnego, że i pani Orgonowa z „Dam i huzarów" znalazła się w kłopotliwej sytuacji i trudnościach finansowych, z których jedyne wyjście upatrywała w bogatym zamążpójściu swej córki, jedynaczki, Zofii. Zamiarom tym sprzyjały tradycyjne formy i zwyczaje rodzinne, według których o wyborze męża dla córki decydowali jej rodzice. Do tych patriarchalnych zwyczajów dołączyły się cyniczne kombinacje i wyrachowania, nie mające nic wspólnego ze zwykłymi uczuciami ludzkimi.

Sprawa w końcu stanęła tak, że jeśli młoda i piękna Zofia nie wyjdzie za mąż za starszego od niej o 40 lat majora huzarów, który jest właścicielem wioski, to wówczas grozi jej jako pannie bez posagu zamążpójście za jakiegoś ponurego lichwiarza.

Fredro z całą siłą realistycznego wyrazu odsłania w komedii fałsz i zakłamanie ówczesnych stosunków rodzinnych.

Przed wojną podejmowano w Polsce wątpliwej wartości próby „brązowania" lub, przeciwnie, „odbrązowywania" komedii fredrowskich. Dawny Teatr Narodowy w Warszawie, wystawiając „Damy i huzary", uderzał w patetyczny ton tradycji narodowych, „świętości świata fredrowskiego", zachwalał „jasny obraz w przeszłości narodowej" (w stręczycielskich kombinacjach pani Orgonowej?), wysuwał mundury huzarskie jako relikwie narodowe, celebrował — i w rezultacie ze sceny wiało pustką i nudą. Przedwojenne „Ateneum" warszawskie wpadało w drugą krańcowość i wydobywało z „Dam i huzarów" ostrą groteskę, dokonywając między innymi deformacji postaci przez karykaturalne kostiumy, doczepianie huzarom monstrualnych nosów, potwornych wąsów itp.

Taka przeszarżowana interpretacja Fredry „na wesoło" za wszelką cenę zatracała w całkowicie farsowym ujęciu realistyczne wartości komedii.

Państwowy Teatr Powszechny wybrał w realizacji „Dam i huzarów" odmienną drogę. Nie cofając się przed ośmieszeniem komicznych postaci damciotek z Orgonową na czele, które na to ośmieszenie w zupełności zasługują, i nie zatracając dowcipu i humoru, zawartego w tekście utworu, reżyseria utrzymała przedstawienie na linii realizmu fredrowskiego, odsłaniającego prawdę o życiu szlachty dziewiętnastowiecza z jej małostkowością, ograniczonością horyzontów i kultem pieniądza, dla którego Orgonowa z całym swym „fraucymerem" gotowa poświęcić najszlachetniejsze uczucia córki i złamać ją moralnie.

Wybór tej jedynie słusznej interpretacji, jak i doskonały montaż barwnego widowiska jest zasługą reżyserii Jadwigi Chojnackiej, która też z roli Orgonowej wydobyła obok fredrowskiego komizmu, iście harpagonowską chciwość, ubraną w obłudne gładkie słówka i pozory macierzyńskiej miłości.

Drugim osiągnięciem aktorskim jest rola Kapelana w wykonaniu Krzysztofa Opalińskiego. Słynne powiedzonko: „Nie uchodzi", powtarzane na różne tony i sposoby, wywołuje na widowni wybuchy śmiechu.

Raciszówna w roli Zofii i Szonert w roli zakochanego w niej porucznika nie uronili nic z liryzmu, charakterystycznego dla komedii fredrowskich. Niepodobna wymieniać całej listy nazwisk, natomiast należy podkreślić jako wspólne osiągnięcie wszystkich wykonawców i reżyserii to, że zespołowy styl gry został utrzymany od początku do końca przedstawienia. Dzięki temu wszystkie postacie komedii miały pełny ludzki wyraz, akcja zaś toczyła się bez dłużyzn i pauz, w żywym komediowym tempie.

Po „Grzesznikach bez winy" i „Moralności pani Dulskiej" fredrowskie „Damy i huzary" są nowym sukcesem artystycznym Państwowego Teatru Powszechnego".

WŁADYSŁAW RYMKIEWICZ

Nowe polskie filmy oświatowe

Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi wyprodukuje w ciągu roku bieżącego szereg pozycji instruktażowych, popularyzujących metody produkcji w różnych gałęziach przemysłu. Wśród innych filmów planowana jest m. in. realizacja średniometrażowego filmu o podłożu historycznym „Wielki proletariat" i krótkometrażówek, poświęconych polskim malarzom, działaczom oświatowym i myślicielom, reprezentującym polskie tradycje postępowe. Z filmów krajoznawczych ukażą się filmy o Ziemi Mazowieckiej i Pieninach.

Poza tym wyprodukowane zostaną krótkometrażowe filmy z terenu świetlic i szkół, z dziedziny profilaktyki i higieny oraz liczne filmy popularno-oświatowe (wśród nich „Telewizja", „Praca PIHM", „Obserwatorium astronomiczne").

Łódzkie Zakłady Kinotechniczne zwyciężają w IV etapie współzawodnictwa

Załoga Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych obchodziła niedawno uroczystość zwycięskiego zakończenia czwartego etapu współzawodnictwa pracy, w którym zdobyła pierwsze miejsce w skali ogólnokrajowej oraz premię pieniężną w wysokości 10 tys. zł., przyznaną przez Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki. W uroczystości, prócz licznie zebranych przodowników pracy, racjonalizatorów i członków załogi ŁZK, wzięli także udział: przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki, tow. Rubiński, sekretarz Okręgowego Związku Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury, tow. Dula, i inni zaproszeni goście.

Po wygłoszeniu referatu przez dyrektora technicznego, tow. Stachurskiego, zabrał głos. tow. Rubiński, podkreślając zasługi robotników i inżynierów ŁZK w dziele zapoczątkowania nieznanej dawniej w Polsce produkcji aparatów projekcyjnych. — „Pamiętam dzień otwarcia pierwszego stałego kina wiejskiego — powiedział mówca — Na sali byli tacy, którzy po raz pierwszy w życiu ujrzeli film. Dziś mamy już takich kin 1.005, a liczba ich z każdym dniem wzrasta, zacierając smutną spuściznę okresu kapitalistycznego".

Następnie wielokrotny przodownik pracy, tokarz tow. Józef Szcześniewski, przekazał proporzec przechodni przodownikowi pracy, szlifierzowi, Marianowi Matysiakowi. Przebiegowi tego uroczystego aktu towarzyszyła burza oklasków i okrzyków na cześć Konstytucji. Gromko rozbrzmiewały z zapałem skandowane: Pokój, Sta-lin, Bie-rut.

Sukces załogi ŁZK uwypuklają następujące dane: w IV kwartale ubiegłego roku ilość współzawodniczących wzrosła o 9 procent, średnia ich wydajność wynosiła około 148 proc., a koszty własne obniżono o 10 procent. Do tych osiągnięć przyczynili się w znacznej mierze wyróżnieni dyplomami racjonalizatorzy: Cyprian Gondek, Stanisław Barański i Stefan Rakowski.

Dotychczasowe wyniki napawają załogę ŁZK dumą i mobilizują do wzmożenia wysiłków, aby sprostać zadaniom trzeciego roku Planu 6 - letniego.

A. PYTKE
Łódzkie Zakł. Kinotechniczne

Zwiększyć ilość trójek przędzalniczych w ZPJG im. PKWN

Szeroko komentowała prasa osiągnięcia trójek przędzalniczych w Zakładach im Sawickiej, im Dubois, 1 Maja i wielu innych. Wszyscy wiemy jak poważne korzyści przynosi ta metoda w zakresie podwyższenia wydajności, likwidacji zrywów itp.

Aktyw techniczny ZPJG im. PKWN czytając o pracy trójek przędzalniczych zaczął zastanawiać się nad możliwościami zorganizowania tego rodzaju trójek w naszych zakładach. Postanowiono oprzeć się na doświadczeniach Zakładów im Dubois, które chętnie udzieliły naszym delegatom potrzebnych informacji. Stanowiło to wstęp do opracowania technicznej strony zagadnienia, które należało przystosować do naszego terenu. Na odprawie majstrów przy udziale naczelnego inżyniera i dyrektora ustalono marszrutę prządek. Wiadomość o tych przygotowaniach przyjęły nasze prządki z dużym zadowoleniem. Pionierami tej nowej akcji byli: tow. Kopczyński z rady zakładowej, tow. Krawczyk oraz tow. Włodarczyk.

Do pracy zespołowej przystąpiły jako pierwsze prządki z maszyn wątkowych. Dnia 29 stycznia br. powstała trójka w składzie: Anna Bielak, Wacława Główczyńska i Genowefa Szpotam, oraz następna trójka z Katarzyną Woźniak, Heleną Komornicką oraz Zofią Orczykowską. Każda z prządek przeszła na obsługę 952 wrzecion.

W kolektywie prządki łatwiej pokonywały trudności, podnosząc swą wydajność o 1 procent, co w naszych warunkach stanowi dobry wynik. Na początku lutego zespoły zgłosiły nowe zobowiązanie, polegające na dalszym podniesieniu wydajności i realizują je z powodzeniem.

Na tej ilości trójek nie możemy jednak poprzestać. Poprzez pracę uświadamiającą winniśmy dążyć do zorganizowania nowych zespołów. Przyczyni się to niewątpliwie do pełnego wykonania planów produkcyjnych przędzalni.

M. SZUMSKI
ZPJG im. PKWN

Zradiofonizować szkołę w Drużbicach

Komitet rodzicielski przy szkole podstawowej w Drużbicach, gminy Wadlew, pow. piotrkowskiego, zorganizował w październiku ub. roku zabawę, z której dochód w kwocie 800 zł przeznaczono na radiofonizację szkoły.

W listopadzie ub. roku przybyłem do Przedsiębiorstwa Radiofonizacji Kraju w Łodzi, gdzie zakupiłem „Agę" oraz 5 głośników. Zapewniono mnie, że najbliższy radiowęzeł w Bełchatowie zainstaluje nam na koszt Radia głośniki w budynku szkolnym. Po upływie pewnego czasu kierowniczka naszej szkoły piśmiennie, ja zaś telefonicznie trzykrotnie interweniowaliśmy w radiowęźle o przyśpieszenie tych prac. Otrzymywaliśmy niezmiennie jedną odpowiedź: — Jak będzie czas, to przyjedziemy i załatwimy. Mijały w ten sposób tygodnie. Napisaliśmy ponownie do Przedsiębiorstwa Radiofonizacji w Łodzi. Stamtąd otrzymaliśmy odpowiedź: „Szkoła jest już zradiofonizowana. Nie rozumiemy, czego jeszcze chcecie".

Kiedy w styczniu do gromady naszej przybyła ekipa łączności z ZPB im. Marchlewskiego, wówczas użalaliśmy się przed nią na zbyt długie przewlekanie radiofonizacji naszej szkoły. Członkowie ekipy obiecali, że sprawę tę załatwią. Tymczasem wysłaliśmy list do I sekretarza KP PZPR w Piotrkowie, następnie do II sekretarza tegoż Komitetu, lecz do tej pory na żaden z tych listów nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Po miesiącu przybyła znów ekipa łączności. Członkowie ekipy oświadczyli nam, że nic nie załatwili, ponieważ „to nie jest ich dział".

Rezultat naszych starań jest taki, że radio i głośniki już od trzech miesięcy leżą bezczynnie u kierowniczki szkoły, a 230 dzieci chłopskich daremnie czeka na audycje radiowe.

Prosimy zająć się naszą sprawą i jak najprędzej dopomóc nam.

TADEUSZ WOCH
zastępca kierownika szkoły w Drużbicach

• • •

List zastępcy kierownika szkoły w Drużbicach nie wymaga komentarzy. Treść jego wyraźnie wskazuje na bezduszność i zaniedbanie swych obowiązków przez odpowiedzialnych za radiofonizację wsi pracowników Przedsiębiorstwa Radiofonizacji Kraju w Łodzi.

Radiofonizacja gromad wiejskich, szkół, świetlic jest wielką zdobyczą kulturalną szerokich mas chłopskich, pozwala młodzieży i dorosłym na rozszerzanie swego światopoglądu. Przedsiębiorstwo, które powołane zostało do realizacji tych zadań, musi je wykonać sumiennie i w terminie. Winni niedbalstwa muszą być pociągnięci do odpowiedzialności, aby podobne wypadki nie miały więcej miejsca.

Zwrócić należy również uwagę na obojętne ustosunkowanie się do skargi kierownictwa szkoły w Drużbicach towarzyszom z KP PZPR w Piotrkowie. Czyżby nie znali oni uchwały Rady Ministrów i KC PZPR z 14 grudnia 1950 roku, zalecającej wnikliwe załatwianie skarg i zażaleń obywateli?

Nowe zakłady gastronomiczne uruchomią ŁZG w Łodzi

Z każdym miesiącem zwiększa się ilość zakładów gastronomicznych uruchamianych przez ŁZG. W tych dniach otwarte zostały dwa bary samoobsługowe — przy ul. Piotrkowskiej 92 i ul. Armii Ludowej 40. Wkrótce otwarte zostaną odnowione lokale restauracji „Roma" przy ulicy Piotrkowskiej 152 i „Śródmiejskiej" przy ul. Piotrkowskiej 73.

W maju br. Łódzkie Zakłady Gastronomiczne projektują uruchomienie dwóch restauracji na świeżym powietrzu. Jedna z nich mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej 40, druga zaś, podobnie jak w latach ubiegłych, w ogródku „Tivoli", który zostanie odgrodzony od ulicy parkanem

Chłopi zwiedzają łódzkie fabryki



W ramach łączności miasta ze wsią, do fabryk łódzkich przybywają ekipy z gromad i spółdzielni produkcyjnych, aby zapoznać się z pracą robotników.
NA ZDJĘCIU: grupa gospodyń wiejskich z gromady Sangrodz, pow. brzezińskiego, w hali produkcyjnej Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych.

Widzę wszystko...

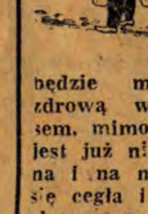
Nieodpowiednia pora

Dzieci w wieku od lat 7 do 12 po godzinie 22 powinny znajdować się już w łóżkach. Tymczasem, wystarczy pójść na ostatni seans do jakiegokolwiek kina łódzkiego (gdzie film dozwolony jest dla młodzieży), aby przekonać się, że znaczny procent widzów stanowią właśnie nasi najmłodsi obywatele.

Dyrekcja Okręgowego Zarządu Kin winna zarządzić sprzedaż biletów na ostatnie seanse tylko osobom dorosłym.

Dudni woda, dudni, ale nie w tej studni

Mieszkańcy Chojen z prawdziwą radością przyjęli wiadomość o rozpoczęciu budowy publicznej studni przy ul. Kurczaki. Praca postępowała tu szybko i sprawnie, toteż żywiono nadzieję, że już wkrótce czerpać stąd będzie można czystą i zdrową wodę. Tymczasem, mimo że studnia ta jest już niemal wykończona i na miejscu znajduje się cegła i piasek do jej obmurowania — roboty przerwano — i nic nie wskazuje na to, aby miała być wkrótce oddana do użytku.



Pomagam

Za kumoterstwo — zwolnienie z pracy

Dyrekcja PSS zawiadamia nas, że na skutek notatki pt. „Nieuczciwi ekspedienci" przeprowadzono dochodzenie w sklepie masarskim PSS przy ul. Rzgowskiej 147, dochodzenie, które potwierdziło słuszność naszych zarzutów. Kierowniczka sklepu Filomena First oraz ekspedient za kumoterską sprzedaż mięsa zostali dyscyplinarnie zwolnieni z pracy.

Czytelnicy piszą

Od wydziału do wydziału...

28 lutego br. zgłosiłem się do Bazy Transportowej ŁPZB przy ul. Uniwersyteckiej 2, gdzie dawniej pracowałem, celem otrzymania zaświadczenia o dokonaniu wpłat na subskrypcję Pożyczki Narodowej. Ob. Lewandowski, u którego załatwiałem tę sprawę, skierował mnie do Zjednoczenia. W Zjednoczeniu wędrowałem od wydziału socjalnego do rady zakładowej. Wreszcie trafiłem do wydziału personalnego, gdzie dowiedziałem się, że sprawę tę powinien załatwić kierownik personalny Bazy Transportowej, tow. Stasiak. Tow. Stasiak skierował mnie znów do Zjednoczenia na Al. Kościuszki 101. Tak więc, aby otrzymać zaświadczenie, musiałem wędrować kilka godzin na próżno od wydziału do wydziału.

STANISŁAW TOPOROWSKI
ul. Obywatelska 159

Odpowiedzi redakcji

Komitet Domowy przy ul. Armii Czerwonej 53: — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia, że remont studni na Waszej posesji został włączony do planów na rok 1952. MZBM Łódź-Śródmieście-Prawa dokona zabezpieczającego remontu dachu.

Ob. Tadeusz Bartczak: — Celem kontynuowania nauki zwróćcie się do DOSZ, Łódź, ul. Piotrkowska 125.

Ob. Rogólski: — Prosimy o zgłoszenie się do redakcji.

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna dba o podniesienie stanu zdrowotnego ludności

W roku ubiegłym powstała w Łodzi, powołana do życia w wyniku realizacji uchwały Prezydium Rządu, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Stacja przystąpiła do wytężonej pracy od czerwca ub. roku, gdyż w początkowym okresie napotykała na różne trudności, jak brak przeszkolonego personelu technicznego i naukowego oraz brak odpowiednich urządzeń technicznych.

Już od początku swej działalności stacja może pochlubić się poważnymi osiągnięciami, jak wykonywanie szczepień ochronnych, kontrolowanie stanu sanitarnego zakładów zbiorowego żywienia, sklepów, posesji itp.

W lutym tego roku Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna przeniosła się do nowowyremontowanego budynku obejmującego 17 jasnych, wygodnych pokojów. Równocześnie została zaopatrzona w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, niezbędne do przeprowadzania badań sanitarnych i epidemiologicznych.

W najbliższym czasie działalność stacji ulegnie wydatnemu rozszerzeniu. W oddziale sanitarnym będą utworzone 4 sekcje: higieny komunalnej, higieny pracy, żywienia i higieny szkolnej. Powstanie też przy stacji 10 pracowni naukowych, co wybitnie przyczyni się do rozwinięcia pracy naukowej.

Obecnie Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna oprócz prowadzenia szczepień ochronnych przygotowuje swe ekipy do wzięcia udziału w akcji sanitarnej w kwietniu — miesiącu czystości.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: Dziś o godz. 16.15 odbędzie się odprawa prelegentów w Ośrodku Szkolenia Partyjnego, przy ul. Piotrkowskiej 194.

DYSKUSJA NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI W ZBoWiD

Dziś o godz. 18, w świetlicy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, przy ul. Piotrkowskiej 49, odbędzie się zebranie dyskusyjne, poświęcone projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

WYCIECZKA PTTK

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje w niedzielę, 16 bm. wycieczkę do nowych dzielnic łódzkich pod nazwą: „Łódź — Nowe Miasto". W czasie wycieczki uczestnicy zapoznają się z historią ruchów wolnościowych robotników łódzkich.

Zbiórka uczestników w dniu 16 marca o godz. 10.45 na placu Wolności nr 1, przed Archiwum Miejskim.

REJESTRACJA WOJSKOWA MĘŻCZYZN URODZONYCH W 1933 ROKU.

Dziś, 14 bm., zgłaszają się do rejestracji wojskowej do Komisji przy ul. Nowotki 16, mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się na literę D, E, F, urodzeni w 1933 roku. Na ul. Ogrodową 34, zgłasza się rocznik 1933, litera P.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital przy ul. Curie-Skłodowskiej 15.

RADIO

PROGRAM NA PIĄTEK, 14 MARCA 1952

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.30 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce współczesnej". 13.45 Melodie operetkowe. 14.30 „Śladami czołgów" — odc. 6. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" I. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 Recital fortepianowy. 16.55 Na boiskach i bieżniach kraju. 17.00 Wiadom. popołudniowe. 17.15 „Jedyna Symfonia Cherubini'ego" — — aud. sł.-muz. 17.35 Audycja dla kobiet. 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu". 18.00 Koncert muzyki klasycznej. 18.50 „Włókniarze walczą o plan". 19.00 Grają i śpiewają zespoły ludowe. 19.15 „30 srebrników" — recenzja teatralna. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego". 20.40 Audycja literacka. 21.00 Dziennik. 21.30 „Mówimy o projekcie Konstytucji". 21.45 Koncert. 22.00 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22.20 Koncert muzyki kameralnej. 22.50 Walce straussowskie. 23.00 Popularny koncert symfoniczny kompozytorów radzieckich. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Sługa dwóch panów".
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Damy i Huzary".
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — godz. 19.30 — „Pan Jowialski".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 „Orfeusz w piekle".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Dwa tygodnie w raju".
TEATR ARLEKIN — godz. 17 — „Depesza choinkowa".
TEATR PINOKIO — godz. 17 — „Pieśń Sarmiko".
TEATR GNOM — przedstawienie zamknięte.

BAJKA — „Ostatni wystrzał" — godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Na arenie" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy nr 12-52 — godz. 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) — „Muzyka i miłość" — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Hrabia Monte Christo" II ser. — godz. 18, 20.
POLONIA — „Bez adresu" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Poddany" — godz. 18, 20.
REKORD — „Zaklęta narzeczona" godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Zwycięski powrót" — godz. 17, 19.
ROMA — „Wesołe zawody" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (N. Złotno) — „Zawieja" — godz. 18.30.
STYLOWY „Jednodniowi milionerzy" — godz. 18, 20.
ŚWIT — „Baryłeczka" — godz. 18, 20.
TATRY — „Futro pana Krügera" godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Pierwsze dni" — godz. 16, 18.15, 20.30.
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — „Pierwsze dni" — godz. 15.30, 17.45, 20.00.
ZACHĘTA — „Alarm" — godz. 16, 18, 20.

wychowanie fizyczne i SPORT

ZKS „Włókniarz" pod opieką koła sportowego przy ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

Przy wypełnionej po brzegi sali odbyło się walne zebranie ZKS „Włókniarz", na którym ustępujący zarząd złożył szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności. W dyskusji przemawiało wielu mówców. Mimo to dyskusja ta nie stała na odpowiednim poziomie. Najczęściej poruszano sprawy błahe, dotyczące najwyżej paru członków klubu, a nierzadko nawet tylko przemawiającego. Raził brak wytycznych do dalszej pracy oraz nuta nieuzasadnionego biadolenia, która przebijała w niektórych przemówieniach.

Słusznie więc dyrektor Kazimierczak, podsumowując całość dyskusji, stwierdził, że zgromadzeni nie ułatwili pracy przyszłemu zarządowi, że zarząd ten pozbawiony będzie dyrektyw i wytycznych, jakie powinny wypłynąć ze strony poszczególnych członków.

Na wniosek prezydium, zebrani postanowili, aby ZKS „Włókniarz" wszedł w skład koła sportowego przy ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej. W ten sposób jeszcze bardziej zwiększy się opieka nad klubem, a sportowcy bardziej zostaną powiązani z produkcją.

Na zakończenie zebrania wręczono 28 dyplomów działaczom i zawodnikom wyróżniającym się w pracy. Ponadto poszczególni członkowie klubu podejmowali indywidualne zobowiązania z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta. M. in. Spychalski zobowiązał się usprawnić pracę kulturalno-oświatową sekcji piłki ręcznej, a Owsianko przeszkolić 30 osób w sekcji motorowej.

Na „Torkacie"



Podczas gdy w Łodzi drobny „kapuśniaczek" zmywa resztki lodu i śniegu, na „Torkacie" katowickim codziennie odbywają się mecze hokejowe o mistrzostwo Polski.
NA ZDJĘCIU: fragment spotkania finałowego CWKS — „Unia", zakończonego zwycięstwem drużyny wojskowych 4:2.

Słuszna zmiana decyzji

Niedzielny mecz odbędzie się na stadionie przy ul. Kilińskiego

Początkowo projektowano zorganizowanie niedzielnego towarzyskiego meczu piłkarskiego pomiędzy „Włókniarzem" i krakowską „Gwardią" na reprezentacyjnym stadionie przy Al. Unii. Organizatorzy licząc się z dużą frekwencją chcieli, aby dla nikogo nie zabrakło miejsca na trybunach. Po dłuższej dyskusji zmieniono plan. „Włókniarze", chcąc mieć latem do swej dyspozycji jedno boisko piłkarskie pokryte bujną trawą, postanowili zawody z „Gwardią" przenieść na stadion przy ul. Kilińskiego.

Rzecz oczywista, że stadion ten będzie wypełniony po brzegi i że publiczność nie znajdzie może zbyt wygodnych miejsc do obserwowania przebiegu gry. Ale warto się zgodzić na taki trud, skoro chodzi w danym wypadku o konserwację reprezentacyjnego boiska.

Wobec dużego zainteresowania meczem, „włókniarze" już od dnia dzisiejszego uruchomili w PTT-K (róg Piotrkowskiej i Traugutta) przedsprzedaż biletów, które nabywać można od godz. 9 rano.

Krakowianie wczoraj wieczorem zawiadomili łodzian, że przyjadą w najsilniejszym składzie. W niedzielę drużyna krakowska wraz z rezerwami składać się będzie z następujących zawodników: Jurowicz, Gędłek, Planek, Glimas, Kaszuba, Szczurek, Mamoń, Mazur, Kotaba, Gracz, Kohut, Patkolo, Mordarski, Rajter i Oprych.

„Włókniarz" zasilony ma być piłkarzami krakowskiego „Włókniarza".

Początek zawodów godzina 12.

Liga koszykówki

W spotkaniu ligi koszykowej poznańska „Stal" pokonała „Kolejarza" (Ostrów) 39:35 (16:14). Gra prowadzona była na niskim poziomie.

Najmłodsi na starcie

Po raz pierwszy w historii sportu pływackiego Łodzi zorganizowane zostaną w połowie kwietnia zawody pływackie o mistrzostwo szkół podstawowych. Organizatorzy spodziewają się bardzo licznych zgłoszeń ponieważ większość uczniów szkół podstawowych zdążyła już opanować nie tylko sztukę utrzymania się na wodzie, lecz pływa również stylem klasycznym lub crawlem.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Pap: druk mat 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-3-11002